

ZJEDNOCZENIE DAŁO \$1000

JESTEŚMY AMERYKANAMI-KULTURALNIE POLAKAMI

Powiedział Pan Dyrektor Zjednoczenia P. R. K. i Dodał: Krzywdę Nam Czynią Ci, Co Nas Uczą Kochać Polskę.

Generał Odznaczony Najwyższym Orderem Zasługi Zjednoczenia.

Dzień wczorajszymi zakończył się okazałym wiecem w pięknie udekorowanej sali Zjednoczenia szczerze wypełnionej Zjednoczeniemi z okazji przybycia generała Hallera. Wśród defilady oddziałów skautowych Zjednoczenia z skautmistrzem Troikiem na czele został z honorami wprowadzony generał Haller na salę Zjednoczenia, a orkiestra Hallerczyków grała marsza powitalnego. Później przystąpiono do wykonania programu pod przewodnictwem dyr. Zjednoczenia p. Jana Domanusa. Pan Wł. Przybyliński sekretarował wraz z p. dyr. Zjedn., p. J. Grzeskim. X. B. Celichowski, kapelan Zjednoczenia PRK, wygłosił podniosłą inwokację, poczem w imieniu Zjednoczenia PRK, prezes J. Olejniczak, powitał serdecznie generała Hallera i wręczył czek na \$1,000. Jednocześnie udekorował prezesa Olejniczaka gen. Hallera najwyższym orderem zasługi Zjednoczenia.

Później wystąpił Chór Echo, który pod dyktando prof. G. Chrzanowskiego odśpiewał dwie patriotyczne pieśni: „Znaszli ten Kraj” i „Polska Krew w Nas Płynie.” Następnie przemawiali pani Klara Pałczyńska wice prezeska Zarządu Zjednoczenia, witając generała Hallera serdecznymi słowami w imieniu Wydziału Kobiet objaśniając go o pracy kobiet i zapewniając o prawdziwej miłości żywej przez nich dla Polski i jej bohaterów. Na zakończenie złożyła ona skromny darek na ręce dostojnego Gościa w sumie \$25.00. Następnie mały Henryk Domanus, skaut drużyny centralnej Z.P.R.K. deklamował „Polskie Morze.”

Mowa dyr. Zielińskiego. Pan J. Zieliński, dyr. Zjedn. wygłosił przemówienie przedstawiając dostojnemu gościowi położenie Polonii tutaj, która pragnie i stara się naśladować ludzi takich wielkich jakim jest Generał, holdując hasło Bóg i

Ojczyzna, a bacząc przytem na losy Polski, gdyż my jesteśmy Amerykanami politycznie a Polakami kulturalnie. Zatem ci którzy nas uczą kochać jak mamy kochać Ojczyznę, wielką nam krzywdę czynią.

Kolekta na sali przyniosła \$304.35.

Orkiestra Hallerczyków przygrywała pięknie pomiędzy numerami programowymi. Na następnego mówcę powołano p. F. Dziobę, prez. Stow. Weteranów Polskich w Ameryce, który przedstawił cel przybycia generała Hallera, objaśniając przytem niedolę weteranów i zwracając się z apelem do serca i sumienia naszych rodaków, aby przyszli z pomocą tym biedakom w najkrytyczniejszych dla nich chwilach. Zaczęto natychmiast składkę, a panie z Wydziału Kobiet przy Zjednoczeniu zajęły się kolektą drobnią. Zebrano zatem składkę w sumie \$304.35 i złożono na ręce gen. Hallera.

Pod koniec programu nastąpiło przemówienie i podziękowanie Generała Hallera oraz oddanie czci tym, którzy przyczynili się do oswożenia Polaków jak prezydent Woodrow Wilson, Zychliński, Smulski i Piotrowski. Wszystkim wyżej wymienionym oddano cześć przez powstanie, a trąbka Hallerczyków odegrała żałobny hejnał. Poza tem dostojny Gość oddał cześć i uznanie Kobiecie Polskiej, tej cichej kapłance bnicza domowego i opiekunce polskiego pokolenia, matce tego żołnierza polskiego, który walczył o wyzwolenie Ojczyzny z kajdan niewoli.

Wiece wczorajsze zakończono wspólnym śpiewem Boże Coś Polskę i hymnem amerykańskim.

Alicja Magnowska wystąpiła w polskim stroju składając Generałowi życzenia w imieniu Związku Zjednoczenia i wręczając mu piękny bukiet róż.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pani U. E. Alger'owa, małżonka pułkownika armii amerykańskiej w Detroit, nadesłała na ręce Generała Hallera list, w którym donosi, iż pragnie przynajmniej małym datkiem przysłużyć się pomocy inwalidom armii polskiej w Ameryce i na Fundusz Inwalidzki Im. Paderewskiego składa \$250.00. Piękny to gest Amerykanki.

Dzielnica Bridgeport, znajdująca się na południowej stronie miasta w pobliżu rzeźni, zebrala na rzecz funduszu inwalidzkiego przeszło \$700. Bravo Bridgeport!

Gen. Haller, zwiedzając redakcję jednego z naszych pism polskich usiadł na kołyszającym się fotelu redaktora i powiada: — Widzę, że ma pan bardzo wygodne krzesło, Panie Redaktorze.

— Tak, Panie Generale, krzesło jest wygodne — odpowiada redaktor, tylko czasami nabite jest szpilkami.

— Wówczas pan zaczyna bujać wygodnie — odpowiada Generał, uśmiechając się znacząco.

Admiral Samuel Insull, komendant floty, składający się z jednego okrętu, pływa po morzu Śródziemnym, a jego żona prowadzi manewry na lądzie z Aten. Insullowa próbowała się dostać do Paryża, lecz powiedziano jej, że bramy Paryża są zamknięte dla niej. Francuzi dowiedzieli się prawdopodobnie, że Insullowa nie posiada pieniędzy, a kto nie ma pieniędzy nie może być mile widzianym w Paryżu. Pozostał jeszcze Londyn, lecz i tam zastanawiają się, czy warto sprowadzać sobie kłopot do domu.

Król i królowa Sjamu, odbywający podróż dokoła świata, złożyli wczoraj wizytę Ojcu św. Papieżowi Piusowi XI. Król Sjamu zawita na kilkutygodniowy pobyt do Stanów Zjednoczonych w lecie.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 22 marca: — Św. Katarzyny i św. Oklawiana.

Jutro, piątek, 23 marca: — Siedem Boleści Matki Boskiej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:50.

Zachód słońca o godz. 6:04.

Pogoda w Chicago i okolicy:

We czwartek częściowo pochmurno oraz zimno. W piątek pogoda nieustalona, prawdopodobnie śnieg albo deszcz, oraz cokolwiek ciepło. Silny, północno-wschodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 48 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 8-mej wieczór 27 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. \$81.87 i pół centa; bondy 7-proc. \$99.25; bondy 6-proc. \$70.50.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

DZIESIEĆ LAT TEMU.



Ryćcina przedstawia gen. Hallera, składającego wieniec przed pomnikiem Kościuski 10 lat temu, kiedy poraz pierwszy podróżował po Stanach Zjednoczonych jako gość Legionu Amerykańskiego.

„Kto Chce Być Wodzem, Przedewszystkiem Musi Być Człowiekiem”.

Gen. Haller Poucza Skautów Na Bankiecie Zjedn. P. R. K.

Wczoraj po południu, w sali „Oaza” odbył się wielki bankiet, urządzony na cześć gen. Józefa Hallera przez organizację Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego. O godzinie 5:20 po poł. przybył na salę gen. Haller wraz ze swoją żoną, gdzie oczekiwało już na Dostojnego Gościa wielu zjednoczeńców i zjednoczonek wraz z Wielebnym Duchowieństwem, a stoły nakryte i gotowe do biesiady. Przy pięciu długich rzędach stołów zajęto miejsca. X. Bronisław Celichowski, kapelan Zjednoczenia odmówił krótką modlitwę. Zabrały nóż i widełce, a że jako wczoraj przypadał dzień postu, podawano tylko potrawy postne.

Po spożyciu smacznej kolacji, przewodniczący bankietu, wiceprezes Zjednoczenia p. Józef Kania, wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził wielkie zadowolenie i zaszczyt z goszczenia wśród zjednoczeńców tak Dostojnego Gościa, którego uważają jako swego, gdyż jest honorowym członkiem organizacji i prosił go aby czuł się jak u siebie w domu.

Na pierwszego mówcę, przewodniczący p. Kania powołał p. Franciszka Barcia, naczelnego redaktora Pism Zjednoczenia. Pan Barć w dłuższym przemówieniu wyłożył zasługi gen. Hallera, opisując jego trudny i znośny wojenny poniesiony pod czas walk o niepodległość Polski. Cytował protokoły z posiedzeń Zarządu Centralnego Zjednoczenia z roku 1923, na których uchwalano różne sprawy, połączone z przyjęciem gen. Hallera, kiedy to przed dziesięcioma laty Generał poraz pierwszy stanął na Ziemi Washingtona, przyjeżdżając w tym czasie Generała jako członka honorowego do organizacji Zjednoczenia i wreszcie uchwale, mocą której Zjednoczenie ofiaruje \$1,000 na inwalidów Armii Błękitnej. Na zakończenie swej mowy p. Barć podziękował gen.

Hallerowi za przybycie na bankiet, oraz nadmieniał, iż zjednoczeni czują się szczęśliwi gości u siebie Dostojnego Gościa w dniu, w którym przypadają jednocześnie urodziny prezesa organizacji Zjednoczenia p. Jana Olejniczaka.

Przewodniczący p. Kania po-

wołał następnie do przemówienia syna p. Generała, Eryka Hallera. Pan Eryk nie chcąc swemu ojcu robić konkurencji ograniczył się tylko do podziękowania za zaproszenie na bankiet.

Z kolei do przemówienia powołany został p. Józef Barć skarbnik Zjednoczenia, który w krótkich słowach złożył z-

(Dokończenie na stronie 2.)

Wizyta Generała Hallera u Kardynała.

Wczoraj rano, pierwszą czynnością Generała Józefa Hallera po zwiedzeniu galerii obrazów artystki pani Szukalskiej, była wizyta złożona tutaj, gdzie Kościół Katolicki, Jego Eminencji Kardynałowi J. Mundeleinowi. Wizyta miała miejsce w kancelarii archidiecezjalnej, na drugim piętrze. Spotkanie Dostojnego Gościa Generała Józefa Hallera z Kardynałem było miłe i serdeczne, a rozmowa trwała około dziesięciu minut.

Kardynał Mundelein wyraził się, iż sprawi Mu przyjemność spotkania Wodza Armii Polskiej, którego uważa za wzorowego i przykłądnego katolika i chrześcijanina.

Kardynał Mundelein powiedział, że lud polski jest silnie przywiązany do wiary swych ojców, a dowodem tego są liczne parafie, niektóre z nich niezgorzej zagospodarowane. Lud polski, powiada dalej, jest najofiarniejszym na cele religijne, dobroczynne i narodowe, chętnie odpowiadający na jego apel. Kardynał Mundelein podkreślił i to, iż w seminarjach tutaj, domaga się stanowczo, ażeby klerycy Polacy uczyli się mowy ojczystej dla nich tak niezbędnej w późniejszym życiu kapłańskim. W tym celu utrzymuje kilka księży Polaków - profesorów w seminarjum przygotowawczym, którzy wykładają polskim seminarzystom język polski.

W toku dalszego przemówie-

nia swego Kardynał Mundelein oświadczył, iż w tutejszej archidiecezji jak i w innych, istnieje Towarzystwo nawrócenia religijnego, pod wezwaniem Najś. Imienia Jezus, którego oddziały grupują się przy każdej niemal parafii. Polacy w tem towarzystwie — powiedział Kardynał Mundelein — w liczbie członków znacznie przewyższają innonarodowe oddziały. Po tych kilku uwagach wypowiedzianych w obecności miliego gościa Generała Józefa Hallera, Kardynał pobłogosławił Generała i jego znanego syna Eryka, życząc, by misja w jakiej Generał tu przybył spełniona została jak najpomyślniej i przyniosła jak najobfitsze owoce dla chorych i niezdolnych do pracy inwalidów. W końcu Kardynał zwróciwszy się do Generała ze słusznym upomnieniem, by baczył pilnie na groźbę ofiar przez lud polski zbierany, by tenże był należycie i sprawiedliwie obrócony na cel właściwy — inwalidzi. Poczem po ucałowaniu przez Generała pierścienia kardynalskiego i po pożegnaniu się z Nim, Generał opuścił progi kancelarii biskupiej w towarzystwie swej żony, oraz p. Wacława Hetmana i prasy polskiej. Stamtąd Generał udał się na Kantowo.

Wczoraj wieczorem kardynał Mundelein wręczył p. Antoniemu Czarneckiemu czek na sumę \$100 z prośbą o doreczenie tegoż gen. Hallerowi na Fundusz Inwalidzki Im. Paderewskiego.

PREZYDENT POŚREDNICZY W STRAJKU MOTOROWYM.

Wczoraj Radził z Fabrykantami, Dziś z Robotnikami.

Washington, 22. marca. — Prezydent Roosevelt konferował wczoraj po południu blisko przez trzy godziny z grupą czołowych fabrykantów samochodów szukając sposobów zażegnania grożącego strajku w przemyśle samochodowym.

Fabrykanci powiedzieli Prezydentowi, że nie uznają ani nie będą traktowali z Amerykańską Federacją Pracy lub którąkolwiek ze stowarzyszonych z nią unij. Potem usłyszeli od Prezydenta, że jeżeli robotnicy automobilowi staną przy Amerykańskiej Federacji Pracy jako swojej organizacji, przemysłowcy będą musieli się zgodzić na ustępstwa.

Na innym odcinku frontu przemysłowego, Prezydent przygotował, zdaje się, aparat do polubowego załatwienia sporu o płace kolejowe. Spór wydawał się dość groźny przez pewien czas, jednak wczoraj obydwie strony uwiadomiły Prezydenta, że zastępują się do jego sugestji i przedstawiają swoje postulaty federalnemu koordynatorowi kolejowemu, J. B. Eastmanowi.

Jak się słyszy, jedyna nadzieja zażegnania strajku, jaki zagraża dzwigającemu się na nogi przemysłowi automobilowemu, a tem samem zagraża całoci wysiłków narodowych

mających za cel przywrócenie dobrobytu, leży w tem, czy przemysłowcy zgodzą się na wysondowanie pragnień robotników w tej materji.

Dowiedziano się, że fabrykanci powiedzieli Prezydentowi, że traktują teraz ze swoimi robotnikami przez przedstawicieli wybranych przez samych robotników, jak tego wymaga N. R. A.

Amerykańska Federacja Pracy, która walczy energicznie o zdobycie dla siebie zamkniętego dotąd pola przemysłu automobilowego z jego polityką „open shop”, żąda, aby narodził się wydział pracy, wyznaczony przez Prezydenta, kontrolował i kierował nowymi wyrobami we wszystkich fabrykach automobilowych, w celu ustalenia, czy robotnicy chcą swoich obecnych przedstawicieli w ramach „unij kompanijnych”, czy też niezależnych reprezentantów z federacji pracy.

Przywódcy robotniczy, którzy zwołali strajk we wszystkich warsztatach automobilowych na wczoraj i którzy cofnęli ten zew na życzenie Prezydenta, spotkają się dzisiaj po południu z panem Rooseveltem w Białym Domu. Od wyniku tej konferencji może zależeć dalszy bieg wydarzeń w przemyśle automobilowym.

Nadzieja Zniżki Opłat Automobilowych w Illinois.

Sekr. Hughes Będzie Naglił Legislaturę o Redukcję.

Springfield, Ill., 22. marca. Sekretarz stanowy Hughes powiedział wczoraj automobilistom w Illinois, że będzie naglił legislaturę o radykalne zredukowanie automobilowych opłat licencyjnych. Położył on nacisk na fakt, że właściciele samochodów w Illinois zapłacili w zeszłym roku blisko \$50,000, 000, czyli więcej niż jedną trzecią całego dochodu stanu.

Za same tylko licencje Hughes mówił — automobilisci zapłacili ponad \$16,000,000. — Prócz podatków federalnych, stan Illinois ściągął w ub. roku \$27,997,156 w podatku gazolinowym. Inne opłaty i kary podniosły ogólną sumę do \$48, 850,000.

Jednym z rezultatów nadmiernego opodatkowania, Hughes powiada, była znaczna niżka w liczbie rejestracji automobilowych w Illinois. Wygórowane opodatkowanie i

znieczęca do posiadania samochodu. Niema żadnej logicznej podstawy do przyjmowania, że dlatego, iż dana osoba posiada samochód, musi ją być stać na zapłacenie wygórowanej opłaty licencyjnej.

Samochody przestały być klasyfikowane jako zbytek — sekr. Hughes powiedział — i stały się dzisiaj koniecznością, bez której wielu ludzi byłoby pozbawionych środka zarobkowania na życie.

Hughes zamierza również prosić kompanie ubezpieczeniowe o obniżenie stawek premij proporcjonalnie do niżek wprowadzonych w innych stanach. Spodziewa się on, że kompanie zgodzą się na to, skoro się przekonają, że cel aktu przeciw krazieżom samochodów został osiągnięty. Sekr. Hughes ma przedstawić swoje rekomendacje w sprawie obniżenia opłat licencyjnych następnej legislaturze.

STUDENCI JUGOSŁOWIAŃSCY ATAKUJĄ ŻYDÓW.

Szanghaj, Chiny, 22. marca. — Japończycy koncentrują byli z Niemiec urządził wczoraj w jednym z teatrów koncert, z którego dochód przeznaczony był na rzecz ofiar prześladowań hitlerowskich w Niemczech. Przed gmachem teatru w czasie koncertu przybyła liczna grupa studentów jugosłowiańskich, którzy przed teatrem urządzili wiec, atakując w przemówieniach Żydów, jako „roznosieli komunizm”. Hitlerowi i Niemcom studenci zgłoszali żywiołową owację. Koncert został przerwany i publiczność, obawiając się krwawych zaburzeń, pospiesznie salę opuściła.

WETERANI ARMII FRANCUSKIEJ GROZĄ RZĄDOWI.

Paryż, 22. marca. — Półoficjalny organ socjalistów francuskich zamieścił wczoraj wywiad z M. de Barral, sekretarzem generalnym weteranów armji francuskiej, organizacją liczącą 3,500,000 członków. Barral oświadczył, że weterani posiadają w pogotowiu nowe warunki dla zreformowania systemu wyborczego i, że jeżeli rząd warunki weteranów odrzuci, 3,500,000 weteranów użyje mocy dla przeprowadzenia swego programu.

1,000 Japończyków Ginie w Pożarze Miasta Hakodate.

Płomienie Pochłonęły 25,000 Domów. 150,000 Bezdomnych.

Tokjo, Japonia, 22. marca. — (Prasa Stow.) — Tysiąc Japończyków zginęło w katastrofalnym pożarze miasta Hakodate, największego środowiska ludzkiego na północ od Tokjo.

Władze obliczają, że płomienie pochłonęły 25,000 domów mieszkalnych, a około 150,000 mieszkańców znalazło się bez schronienia nad głową.

Pożar powstał w czasie silnej wichury, jaka nawiedziła wczoraj okolice miasta. Płomienie z

jednego budynku przenosiły się bardzo szybko na inne, aż prawie trzy czwarte domów miasta Hakodate stanęło w płomieniach. Wicher był tak silny, że zrywał kominy z dachów, wyrzywał drzewa. Przez całą noc prowadzono akcję ratunkową i przy pomocy straży ogniowej, wojska i floty walczone z pożarem. Rząd wysłał wczoraj oddziały wojska z żywnością dla ofiar strasznej katastrofy. Strat pożaru nie zdołano do tej pory ustalić.

SUROWE KARY NA CZŁONKÓW SPISKU ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 22. marca. — Specjalny trybunał faszystowski, stworzony do rozprawy spraw przestępstw antyfaszystowskich, skazał wczoraj dwóch członków spisku zamachu przeciw Mussolinemu na 30 lat więzienia. Trzeci uczestnik tego zamachu otrzymał 18 lat więzienia. Prokuratorja żądała kary śmierci dla dwóch i 30 lat więzienia dla trzeciego spiskowca. Po ogłoszeniu wyroku skazani rozplakali się z radości, że nie zginą i dziękowali sędziom za uratowanie ich od śmierci.

Spring Cleaning
calls for
Absorene Preparat Do
Czyszczenia Tapety

PREPARAT w formie KITU, zawierający tylko wypróbowane i doświadczone składniki, taki jak ABSORENE, jest JEDYNYM który zbiera i zaabsorbuje kurz wrogowy albo smużę bez wtarcia ioli w delikatne wykończenie tapety. ABSORENE czyszczy CZYSZCZĄC, niż jakikolwiek inna metoda.

Usuwa WSZYSTKIE brud za JEDNĄ pociągnięciem
ABSORENE czyszczy zadowalająco tapetowane pokoje od 5 do 10 razy dopóki tapeta nie stała się stara, wypłowiła i nieomdla.

NIC INNEGO NIE DOKONA TEGO
Kupcie zapas w składzie preparatów do czyszczenia.



"Kto Chce Być Wodzem, Najpierw Musi Być Człowiekiem".

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czenia Generalowi, aby misja jego wśród Wychodźstwa przyniosła jak największe korzyści. Po nim przemawiali jeszcze krótko p. Jan Rybicki, syndyk Zjednoczenia i p. Jan Troike, skautmistrz młodzieży tejże organizacji.

„Kto chce być wodzem, musi przedewszystkiem być człowiekiem.”

Powołany do przemówienia gen. Haller wziął sobie za temat wyłącznie organizację harcerską i skautowską. General w swym serdecznym i szczerem przemówieniu dał wiele cennych rad i wskazówek młodzieży harcerskiej. Wspomniał Do- stojny mówca pierwsze chwile organizowania harcerstwa w dawnym zaborze austriackim w roku 1912, kiedy to na czele harcerstwa polskiego stanął dzielny organizator Andrzej Małkowski. Wspomniał pierwszą mobilizację harcerstwa, która wypadła w 50tą rocznicę założenia Sokolstwa Polskiego. „Obcy zadziwili się takiej sile — oświadczył gen. Haller — kiedy nieprzeliczone szeregi kwiatu młodzieży harcerskiej przemasserowały około pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie.

„Wśród delegatów, była i wasza delegacja z Ameryki — ciągnął General — a wśród niej znajdował się wasz prezes Sokolstwa druha T. Starzyński.” „Sokoli, ściśle związani z harcerstwem, walczyli ramię przy ramieniu w Karpatach, we Lwo wie przeciw Ukraińcom, na fron cie bolszewickim pod Warsza- wą, a nawet we Francji.”

„W dzisiejszej dobie skaut nie powinien być wychowany na żołnierza, lecz wychowanie jego winno iść w równej mie- rze z wychowaniem charakteru i umysłu. Jeżeli ktoś chce być wodzem, w pierwszym rzędzie musi być człowiekiem, a niema harcerza, któryby nie chciał być

wodzem. Harcerz w rocie przy- sięgł swej mowie „Bóg i Ojczy- na”, czyli kochał bliźniego jak siebie samego, a potem idzie obowiązek i karność. Od harce- rza żąda się bardzo wiele. Wy harcerze tutaj nie hołdujecie jedynie ćwiczeniom i mistrz- twu, wy macie jeszcze jeden wielki obowiązek, mianowicie pieleg- nowanie języka polskiego. — Niech język ten będzie czysty, postępując się nim zawsze, noście serca przepojone du- chem polskim, a wówczas skau- ting czy harcerstwo nie będzie tylko czołzą zabawką i wtedy dopiero spełnicie swój obowią-zek.”

Serdeczną mowę Generala przyjął burzą oklasków. Ogólnym śpiewem „Wiwat, niech żyje nam”, zaintonowa- nem przez kapelana, X. Celi- chowskiego, zakończono wzo-raj bankiet.

Bankiet uroczajony zosta- ł odegraniem na skrzypcach Ku- jawiaka Wieniawskiego przez p. Czesława Bielskiego, przy a- kompanjamentie na pianinie p. Jerzego Wojciechowskiego.

7 Osób Spaliło Się Żywem w New Yorku.

New York, 22. marca. — Liczba ofiar pożarów w sta- rych domach czynszowych w New Yorku podniosła się wzo-raj do 38 w 1934, kiedy siedem osób spaliło się żywem w 5 piętrowym domu we wschod- niej dzielnicy miasta. Zginęli matka i jej córka, ojciec z sy- nem i troje lokatorów domu.

Nowa administracja miej- ska nakazała już ewakuację ca- lego szeregu starych domów czynszowych, które, w wypad- ku pożaru, nie dają najprym- tywniejszych gwarancji bez- pieczeństwa lokatorom.

Jestto doświadczenia prawda, że potrzeba rozum ostrzy.

J. Pasek.



NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Władze pocztowe dzisiaj po- szukują osoby niżej wymienio- ne w celu doręczenia im listów z Polski. Na główną stację pocztową w budynku sądu fe- deralnego przy narożniku West Adams i South Clark ulic zgło- sić się po listy osobiście mają: 908 Jakubowski Antoni; 912 Michalik Tomasz; 914 Nowak Kazimiera; 926 Wagner Piotr.

Pierwsze doroczne przyjęcie towarzyskie.

Klub J. T. Baran Boosters dla Aldermana Franciszka E. Konkowskiego i jego przyjaciół urządził przyjęcie towarzyskie dnia 5go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali North- western, przy Rose ulicy, na- rożnik Cornell ulicy.

Dzisiaj mityng demokratyczny w 32ej wardzie.

O godzinie 8mej dzisiaj wie- czorem odbędzie się p. nr. 1734 West North avenue, róg Her- mitage avenue zebranie wybor- cze Roosevelt New Deal 32nd Ward Democratic Organization na którym przemówią kandy- daci polscy a między nimi Stan- ley S. Walkowiak, kandydat na Senatora z 27go dystryktu.

Pożar w Lake Forest wyrządził szkody na \$40,000.

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w rezydencji p. nr. 410 North Washington road, w Lake Forest, w dzielnicy zamie- skajskiej przez miljonerów chi- cagowskich. Rezydencja w chwi- li pożaru nie była zajęta, gdyż pp. Lithgow Mitchell z dzieć- mi przeprowadziła się do nowej rezydencji na Laurel avenue. Pożar powstał w bejzmencie. Właściciel, Van Wagenen All- ing zamieszkuje p. nr. 450 No. Washington road. Powiada, że szkody wyrządzone przez pożar obliczono na \$40,000.

We wtorek w sali Faikel'a Oddział Pań przy Klubie O- bywatelskim Demokratycznym 33ciej wardy urządził nad- zwyczajne posiedzenie w przy- szły wtorek dnia 27go mar- ca, o godzinie 3ciej po południu, w sali Faikel'a, przy narożniku Leavitt i Custer ulic. Jądgwi- owanie wszyscy są proszeni o przybycie na to posiedzenie.

Była kolektorka podatku wewnętrznego siedzi w kozie.

Pani Myrtle Tanner Black- lidge, była kolektorka podatku wewnętrznego Stanów Zjedno- czonych, wczoraj wieczorem zamknięta była w celi więzie- nia powiatowego za nie zapła- cenie \$7,500 pani Zuzanne Nottingham, za złaobawienie policjanta Normana, męża pa- ni Nottingham. Była urzędni- czkę federalną aresztowano w zaułku poza domem p. nr. 3125 Cottage Grove avenue.

Spadła ze schodów i umarła.

Pani Maria Kozak, lat 54, zamieszkała p. nr. 8559 Green Bay avenue, w South Chicago wczoraj umarła w powiatowym szpitalu. Dnia 17go marca spa- dła, ona ze schodów w swoim domu mieszkającym i fatalnie się okaleczyła, co też wczoraj przyczyniło się do jej śmierci.

Pracownicy pocztowi urządzają paradę protestacyjną.

Masowa parada protestacyj- na pracowników pocztowych odbędzie się dziś, o godzinie 1ej po południu z narożnika Con- gress ulicy i Michigan avenue, po wiecu masowym, na którym przemawiać mają przedsta- wiciele stowarzyszenia „National Association of Substitute Post- office Employees”. Z 1,100 członków stowarzyszenia, 600 straciło pracę na poczcie chica- gowskiej, a ci, co pozostali za- rabiają tylko po \$3 do \$5 tygo- dniowo, jak twierdzą przedsta- wiciele protestowców, przeci- wnych planowi oszczędności- wemu rządu.

Motocykl kolidował z autem ciężarowym.

Dwóch młodzieńców wczoraj zostało fatalnie okaleczonych w kolizji motocykla z automobi-

lem ciężarowym wiozącym by- dło. Wypadek ten wydarzył się przy zbiegu 22ej ulicy i Western avenue. Obie maszy- ny padły pastwą płomieni. Z pod maszyn wydobyło Hieroni- ma Hallera, lat 17, z p. nr. 5327 Lynch avenue i Willarda Wie- ra, lat 18, z p. nr. 5347 North Latrobe avenue. Piętnaście sztuk bydła wyratowano z pa- lącego się samochodu.

Anarchistka Emma Goldman dzisiaj bawi w Chicago.

Emma Goldman, wczoraj wieczorem przyjechała do Chi- cao, po raz pierwszy od roku 1919, kiedy to rząd federalny deportował ją do Rosji. Emma była i jest notoryczną anar- chistką. Dzisiaj wieczorem przemawiać będzie na zebraniu w sali p. nr. 32 West Randolph ulica.

Nowy tramwaj przy głównej bramie wystawowej.

Nowy tramwaj jaki do Chi- cago sprowadzono w ubiegły wtorek publiczność oglądać może dzisiaj na torze przy bra- mie na 18tej ulicy, wiodącej na teren wystawy światowej. O- bok nowego tramwaju zobaczy- cie stary wóz ciągnięty przez konie, który dawniej nazywa- no także tramwajem ulicznym.

Kunz wniósł skargę do sądu okręgowego.

Stanisław H. Kunz był Kon- gresman wczoraj wniósł skar- gę do sądu okręgowego i do- maga się zmuszenia Komisji Wyborczej do umieszczenia je- go nazwiska na balocie jako kandydata na Komitymana w 32ej wardzie. Dwa dni temu wycofał on podobne oskarże- nie, gdy sędzia Józef David w sądzie wyższym dał do zrozu- mienia, że prośbie Kunza sę- dzia ten nie miał zamiaru za- dosyćuczynić.

Dzisiaj wiec demokratyczny w Sokolni.

Dzisiaj o godz. 8-ej wieczer- em w sali Sokola przy ul. Ash- land i Tell Place odbędzie się masowe zebranie organizacji demokratycznej Klubu Roose- velta 26-iej wardy. Przemawiać będzie między innymi ob. Sta- nisław Wróbel, kandydat na komitymana.

Mechanicy zgubili dwa worki z narzędziami.

Proszono nas o podanie, że dwóch mechaników zgubiło dwa worki zawierające ich narzędzia wartości około \$100. Narzędzia te są im koniecz- nie potrzebne. Zgubiono je na Division ulicy, Ashland avenue, Paulina ulicy, Bloomingdale road lub Wabansia avenue. Znalazca raczy telefonować Triangle 6251.

Stary dom zawalił się na polskiego chłopca.

Józef Karasiewicz, jeden z sześciu dzieci w rodzinie Ka- rasiewiczów, zamieszkałej p. nr. 1073 North Hermitage ave- nue, wczoraj zginął straszną śmiercią. Od kilku tygodni Jó- zef z innymi chłopcami w dziel- nicy rozbierał po kawałku dom stary p. nr. 1067 North Her- mitage avenue a drzewo bra- do domu na rozgrzanie. Wczo-

ZAJYWAŁ PIGUŁKI PRZEZ 30 LAT, ZBOŻÓWKA SPO- WADZIŁA ULGĘ

Pan Forsythe Zaleca ALL-BRAN na Zawrzdzenie

Jeśli cierpiecie na głowę, utratę apetytu i energii lub na którekolwiek z częstych następstw zatwardzenia, przeczytajcie ten list nadesłany dobowolnie:

„Po zażywaniu pigułek i tabletek około trzydziestu lat na zatwardzenie, zacząłem używać wasze ALL-BRAN trzy razy dziennie według wskazań. Dzisiaj mogę jadąc ser, a to zapiera stołec i w rzeczywistości czuję się wy- bornie”. — Pan Ed. Forsythe, Box 219, Youngstown, N. Y.

Nauka głosi, że ALL-BRAN dostarcza „sposób masy” oraz witamin B dla wspomaganie regularnego stołca. W do- datku, ALL-BRAN obfituje w żelazo bu- dujące krew.

„Sposób masy” w ALL-BRAN jest podobna masie w liściastych jęczmieniu. Czy ten przyjemny „sposób zbożowy” nie jest o wiele zdrowszym aniżeli zażywanie szkodliwych patentowych leków?

Wystarczy jadąc dwie tabletki słodkie dziennie. W poważnych wypadkach przy- każdem jedzeniu. Jeśli nie ułecie sobie w ten sposób, poradźcie się lekarza.

Sprzedawane w czerwonej i-zielonej paczce. We wszystkich groserniach. Podwójnie obwinione dla większej trwałości. Po pierwsze, patentowana, pie- czynowana na wewnątrz WAXTITE to- rebka. Po drugie, zewnętrzna WAXTITE obwinia. Dwa sposoby ochrony dla za- bezpieczenia smaku i kruchości ALL- BRAN. Wyrabiane przez Kellogg w Barle Creek, Michigan.

Wczoraj wieczorem Józef do starej rudery uładł się po raz ostatni. Gdy zbierał drzewo na opał nagle z trzaskiem zawalił się na niego dom ten, a gdy przybyła policja potrafiła tyl- ko wydobyć już zimne zwłoki Karasiewicza. Przed takim- tanim kosztem nabywania drze- wa na opał już niejednokrotnie ostrzegaliśmy naszych czytel- ników.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Wolnic, będzie miał posiedzenie w niedzielę, dnia 25go marca, w sali ob. J. Mo- skala, 831 No. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu. — Wszyscy członkowie proszeni przybyć. — Piotr Gdowski, se- kretarz.

Klub parafii Kobyłanka, gro- no pań naszego klubu urządził zabawę w kostki w niedzielę, dnia 25go marca, w sali Syn- owolności, p. nr. 1042 No. Damen avenue. Początek o go- dzinie 2giej po południu. Za- prasamy licznych przyjaciół i sympatyków na naszą zabawę. Komitet postaral się o liczne i wartościowe premje, więc kto przybędzie nikt z próżniemi re- kami nie pójdzie z zabawy. — Komitet.

Klub Jasto, odbędzie posie- dzenie w niedzielę, dnia 25go marca, w sali ob. Wierzbickie- go, p. nr. 1048 North Marsh- field ave., o godzinie 2:30 po południu. — W. Czekaj, sek- r.

Synonim oznacza wyraz o- kreślający to samo pojęcie, z pewnym odcieniem różnicy, bli- skoznacznik.

Gen. Haller na Posiedzeniu Zarządu Centralnego Zjedn. P.R.K.

Krótko po godzinie 3-iej po południu gen. Józef Haller przy- był do gmachu Zjednoczenia na posiedzenie Zarządu Cen- tralnego Zjednoczenia Polsko- Rzymsko Katolickiego, gdzie o- czekał nań już cały zarząd w komplecie.

Pan Jan Olejniczak, prezes Zjednoczenia, mając na wzglę- dzie przemęczenie generała Hallera, przywitał go w bar- do krótkich, lecz serdecznych słowach, prosząc do przemówie- nia ks. Bronisława Celichow- skiego, kapelana Zjednoczenia. Ks. Celichowski witając gen. Hallera, wyraził radość, iż or- ganizacja Zjednoczenia na za- szczyt gości w swoich murach dostojnego gościa i prosił aby czuł się jak między swoimi, gdyż jako rzymsko-katolicka organizacja pielęgnuje te same ideały, za które walczył Wielki Wódz Błękitnej Armji. „Stara- ny się ile w naszej mocy nieść pomoc naszym inwalid- om” — oświadczył ks. kape- lan Celichowski — i bezwzględ- nie daliśmy więcej, gdyby- prawa asekuracyjne nam na to pozwalały. Oceniamy poświęce- nie p. Generała, iż opuścił ro- dzinę i wygodę, a przybył tu do nas za ocean jako jałmuż- nik, aby zebrać trochę grosza na biednych inwalidów.”

Prezes Olejniczak poprosił następnie gen. Hallera do prze- mówienia. „Wiem waszą organizację od- dziesięciu lat — powiedział ge- neral Haller. — Śledząc waszą pracę i widzę, że powiększacie się i rozwijacie. Widzę u was większe zrozumienie dla idei. Jak rycerstwo polskie w daw- nych latach dzierżyło sztandar Chrystusowy, tak i wasza or-

ganizacja niesie go wysoko na obczyźnie, bo Polak i katolik, to synonim. Dziś nadszedł czas, aby się każdy wypowiedział po której stronie stoi, a my jako Polacy winniśmy zawsze stać po stronie Chrystusa i polsko- ści. Bóg i Ojczyzna są naszym hasłem, którym zwyciężamy”.

Po pięknej przemówieniu p. Generała, p. Olejniczak popro- sił p. Fr. Dzioba, prezesa Stow. Weteranów Armji Polskiej o kilka słów przemówienia.

Pan Dziób w swem prze- mówieniu oświadczył, iż jako pre- zes Stow. Weteranów zawsze doznawał wydatnej pomocy na rzecz weterana od organizacji Zjednoczenia. I jeżeli zachodzi- ła większa potrzeba, ile razy spotkał w Detroit p. Józefa Ka- nianę, wiceprezesa Zjednoczenia P. R. K., zawsze coś uzyskał, czy to na Dom Inwalidów, czy też na inne potrzeby wetera- nskie. Pan Dziób zapewniał w końcu Zarząd Centralny Zjedn., iż wszelkie składki, jakie obec- nie są zbierane, idą w całości na rzecz inwalidów Armji Błę- kitnej, gdyż wydatki, jakie po- łączone są z objazdami genera- ła Hallera pokrywane są przez komitety przyjmujące Genera- ła. Na zakończenie p. Dziób zwi- ążył w imieniu inwalidów ser- deczne dzięki zarządowi Zjed- noczenia za dotychczasową po- moc inwalidom.

Po posiedzeniu gen. Haller zwiędził jeszcze biura adminis- tracji Zjednoczenia i redakcję, a przy sposobności wstąpił również do składu przyborów kościelnych p. Jana Konopy, który to skład nieści się w tym samym budynku, poczem poje- chał do hotelu Drake na krót- ki odpoczynek.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

W KRÓLEWCU ŚCIĘTO DWOCH KOMUNISTÓW.

Królewiec, Prusy Wschodnie, 22. marca. (Prasa Stow.) — Dwaj komuniści, Fritz Langer i Walter Seidelmann, zabójcy bo- jówkarza hitlerowskiego w dniu 10 lipca, 1933 r., zostali wczoraj ścięci przez kata w tutejszym więzieniu.

JAPONJA PRZYGOTOWUJE OFENSYWĘ DO MONGOLJI.

Szanghaj, Chiny, 21. marca. — Japończycy koncentrują nowe siły w garnizonie Dolon-nor, gdzie przed kilku dniami sprowadzono również z innych garnizonów kilka eskadr lotni- czych. Dowódcy armji narodowej Chin odbyli konferencję w Peiping, na której oświadczone, że Japonia w niedalekiej przy- szłości rozpocznie ofensywę przeciw Chinom w Mongolji.

30 ROBOTNIKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH ZASYPANYCH ŻYWCEM W LAWINIE.

Belgrad, Jugosławia, 22. marca. (Prasa Stow.) — W miej- scowości Bainmica, w pobliżu granicy albańskiej, lawina ziemi zasypała żywem 30 robotników. Władze przypuszczają, że wszyscy robotnicy są zabici. Odkopywanie ziemi zajmie najmniej dwa dni.

ROSJA BĘDZIE KARAC ROBOTNIKÓW-LENIUCHÓW.

Moskwa, 22. marca. — Rząd Rosji sowieckiej wydał wzo-raj dekret, na podstawie którego wszyscy robotnicy, którzy nie wykonają przeznaczonych pracy w określonym czasie, po- ciągnięci będą do odpowiedzialności sądowej w wypadkach waż- nych, a w wypadkach mniej ważnych otrzymają niższe pensji.

POMOC SZKOLNA STOI NA MARTWYM PUNKCIE W LEGISLATURZE.

Cztery Głosowania Imienne Zawieszone w Senacie.

Springfield, Ill., 22. marca. Po dniu wypelnionym zaczęta dyskusją nad ustawodawstwem szkolnem, senat stanowy odro- czył się wczoraj wieczór bez o- zięcia porozumienia. Gło- sowania imienne zaczynano i zawieszano nad czterema bila- mi, kiedy brakowało głosów do przeprowadzenia.

Tak demokraci jak i republi- kanie zabiegali wczoraj o do- datkowe głosy, aby przepro- wadzić jeden z bilów w sena- cie i rozjechać się do domów na kampanje w przygotowaniu do prawybów kwietniowych.

Projekt administracji Hor- nera, przewidujący przełanie trzeciej części z podatku gazo- linowego (około \$10,000,000) do ogólnego funduszu szkolne- go, był jednym z bilów, który nie zdołał przejść. Tuż przed odroczeniem, sen. Graham, pre- zydent senatu pro tempore, wniósł o umieszczenie bilu ja- ko pierwszej sprawy na pro- gramie dzisiejszej sesji.

Wniosek przeszedł bez opo- zycji. Zawieszone głosowanie dało następujący wynik: za bi-

W Przyszłą Niedzielę, Ponie- dziełek i Wtorek, dnia 25, 26 i 27 Marca

W TEATRZE
„ROYAL”
1453 MILWAUKEE AVENUE
Wyswietlany będzie cały polski mowiony i spiewany obraz religijny
„TRAGEDJA NA GOLGOCIE”
15c do 6ej wiecz.; Dzieci 10c

Ameryka i Japonja Dążą Do Trwałego Pokoju.

Obydwa kraje wymieniają noty „dobrej woli”.

Washington, 22. marca. — Departament stanu oznajmił wczoraj o wymianie not „dob- rej woli” pomiędzy sekr. stanu Hullem i japońskim ministrem spraw zagranicznych Hirota. Noty torują drogę do stworze- nia nowej ery przyjaźni na Pa- cyfiku.

Posunięcie, zapoczątkowane przez Japonję, zdaje się mieć na celu nietykalne utrwalenie stonków przyjaźnych, ale i utro- rowanie drogi do wstępnych rozmów w sprawach sił zbroj- nych na Pacyfiku, przed kon- ferencją morską w 1935.

Hirota wyraził silne prze- świadczenie, że „pomiędzy dwa ma krajami nie istnieje żadna sporna kwestja, którejby nie można załatwić polubownie”.

Zgadając się z tem, sekr. Hull powiedział, że będzie rad otrzymać „każdą sugestję ob- czołą na utrzymanie i zacieś- nienie tej przyjaźni, jakiej-ś, ja- ka cechowała stosunki pomię- dzy obydwojma krajami od cza- su zawarcia pierwszego trak- tatu”.

Koszt Naturalizacji Zbyt Wysoki.

Jedna z przyczyn spadku liczby deklarantów.

New York, 22. marca. — Znaczne zmniejszenie się licz- by cudzoziemców przyjmują- cych obywatelstwo amerykań- skie objaśnia się, zdaniem se- kretarza National League for American Citizenship, p. Ha- rolda Fieldsa wysokimi kosz- tami naturalizacji w czasie po- wszechnego zubożenia ludności wogóle, a ludności cudzoziem- skiej w szczególności.

Liczba cudzoziemców w A- meryce według obliczeń pana Fieldsa wynosi teraz więcej niż sześć milionów. Dawniej, do roku 1929, koszt naturali- zacji przedstawiali się nastę- pująco: opłaty przy wybiera- niu t. zw. pierwszych papier- ów 2 dol., opłaty przy drugich papierach 4 dol., razem \$6. W roku 1929 podwyższył opłatę za pierwsze papiery do \$5, a za drugie do \$10.

Skład bomb w Buenos Aires.

Buenos Aires, Argentyna. — Policja znalazła w stojącym pu- sku domu na przedmieściu 1040 bomb, które skonfiskowa- no i z wszelkimi ostrożnościa- mi umieszczono w bezpiecznym miejscu.

lem 27, przeciw — 13. Do prze- prowadzenia potrzeba 34 gło- sów.

Nie zdołały również przejść bile proponujące przełanie czę- ści dochodu z podatku od sprze- dazy, lub całego podatku trun- dowego na fundusz szkolny.

Przeprawa Brygadiera Hallera
DR. A. TURZYNA PRUS
CENA 20c POCZTA 25c
Do nabycia w biurze
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455 W. DIVISION ULICA CHICAGO, ILL.

SEZ YOU
True False Score

1. A heptastitch is a composition consisting of nine verses
2. A jesse is a large branched candlestick used in churches
3. Mealy-mouthed means using hard words.....
4. A paillasse is a mattress of straw.....
5. Rheomotor is an apparatus by which an electrical current is generated.....
6. Rubble is rough undressed stone.....
7. There are 75 links to one rod in the sur- veyor's measure
8. A sideral year is the time occupied by earth in completing its revolution round the moon
9. The third person of the Holy Trinity is the Spirit
10. V is the twenty-second letter of the Eng- lish alphabet

TOTAL

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott



TYPEWRITING MACHINES ARE NOT PATENTED - THEY ARE COPYRIGHTED LIKE BOOKS, SONGS, AND SHOWS

AESOP IS THE MOST FAMOUS SLAVE IN HISTORY - ALL THE WORLD KNOWS THE WISE SAYINGS HE SO APTLY CONCEALED IN HIS FABLES

THE DODO BIRD (TOP) AND THE GREAT AUK (RIGHT) ARE TWO BIRDS THAT WERE EXTINCT BEFORE CIVILIZATION BEGAN - PART OF THE COLLECTION OF J. J. 22

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



WELL, XENOPHON! HOPE YOU MAKE GOOD, BUT --

STE, MR. BAXTER, I'LL SEND YOU TICKETS TO THE WORLD SERIES --

OTEE WHO'S NOAH GETTING TO TAKE XENOPHON'S JOB?

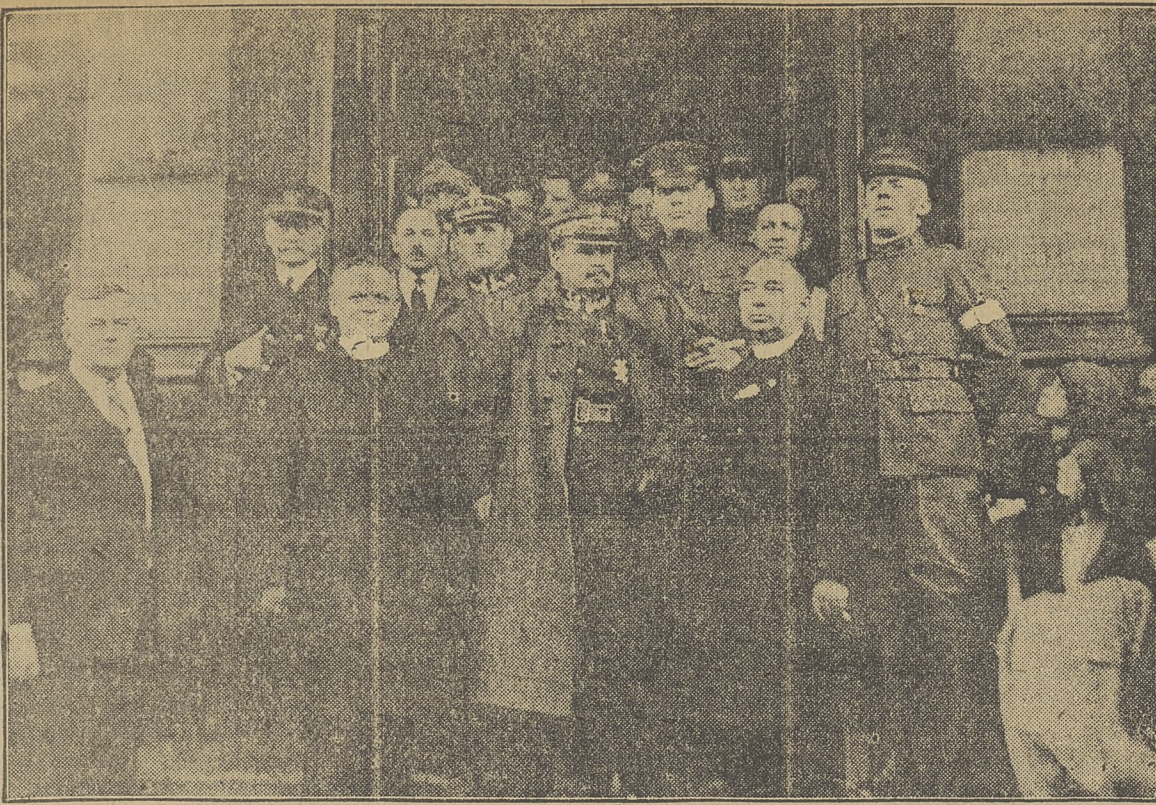
(NOBODY -- NOAH KNOWS XEN WILL BE BACK IN TWO WEEKS, THAT'S HIS USUAL TIME)

XENOPHON MEETS THE LOCAL DIAMOND FLASH, WHO HAS BEEN TRYING TO GET A BIG LEAGUE JOB FOR TEN YEARS. IS GIVING THE CINCINNATI REDS A CHANCE THIS YEAR

SEZ YOU Answers

1. False. Seven verses.
2. True.
3. False. Soft words.
4. True.
5. True.
6. True.
7. False. 25 links.
8. False. Round the sun.
9. True.
10. True.

GENERAL HALLER W R. 1923, W CHICAGO.



Nad i pod ryciną jaką powyżej podajemy dnia 12go listopada, 1923 roku pisaliśmy: „Generał Haller na stopniach gmachu Dziennika Chicagowskiego. — Z lewej ku prawej stronie: p. W. Krawiec, rysownik Dziennika Chicagowskiego; kapitan C. W. Schick, X. Stanisław Siatka, C. R., p. Franciszek Scholl, współredaktor Dziennika Chicagowskiego, p. Miedzanowski, porucznik Roskosz, Generał Haller, X. Franciszek Gordon, zarządca Dziennika Chicagowskiego, kapitan W. F. Hetman, p. J. Jakielec, członek redakcji Dziennika Chicagowskiego i kapitan H. P. Savage”.

Z Parafji Dobrego Pasterza

Wszyscy właściciele domów w obrębie parafji Dobrego Pasterza i okolicy są proszeni o przybycie na regularne miesięczne posiedzenie lokalnego klubu, który jest oddziałem Centrali Właścicieli Domów (United Home Owners of Illinois), w piątek wieczorem, dnia 23go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali ob. Dumanowskiego, pod nr. 2702 S. Kildare ave. Na posiedzeniu powinni być omawiane sprawy dotyczące wszystkich właścicieli domów, jak zamykanie pożyczek, wygórowanych podatków, wygórowane zapłaty przejemców sądowych, oraz innych pięknych kwestii, które powinny być jak najwięcej omawiane i kroki podjęte przeciw takiemu postępowaniu w przyszłości.

W środę, dnia 28go marca, odbędzie się posiedzenie Klubu Obyw. im. Kazimierza Pułaskiego, w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia, jak również są zaproszeni mówcy, wobec tego obywatele są proszeni o liczne przybycie, Jan A. Sierociński jest prezesem a W. Foszcz, sekretarzem.

Skauci z parafji Dobrego Pasterza, Oddział 316, urządzają przedstawienie dnia 8 kwietnia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, w sali parafjalnej. Odegrają sztukę p. t. „Variety in Black and White”. Sztuka piękna pełna humoru. Takiej sztuki jeszcze w naszej dzielnicy nie grano. W przedstawieniu biorą udział dobrzy amatorzy.

Komitet Skautów przy parafji Dobrego Pasterza, Oddział 316, który pracuje dla dobra i rozwoju parafji, oraz całej dziel-

nicy, zakupił nową maszynę i przybory do pisma skautowskiego, p. n. „Głos Skautów”. Nasi Kupecy i Profesjonaliści w parafji Dobrego Pasterza są proszeni o poparcie tej sprawy.

Tow. Gwiazda Wolności, gr. 2340 Z. N. P. urządza zabawę wiosenną po wielkanocy, w sobotę, dnia 7go kwietnia, w sali Fr. Dumanowskiego, p. nr. 2702 So. Kildare ave.

W czwartek, dnia 22go marca, o godzinie 10tej rano, odbędzie się pogrzeb s. p. Heleny Jacek, z domu żaloby p. nr. 2746 So. Kolin ave. Po ceremoniach kościelnych, orszak pogrzebowy podążył na cmentarz św. Wojciecha, gdzie złożono zwłoki na wieczny spoczynek. Zmarła pozostawiła męża Tomasza, Dorotę, Ronaldę i Tomasza, dzieci. Jana Stremplewskiego, ojca.

Nowy poseł do Austrii.

Washington. — George S. Messersmith, amerykański konsul generalny w Berlinie, został mianowany posłem do Austrii. Messersmith był w służbie dyplomatycznej od roku 1914.

Tunney w dyrekcji kompanii okrętowej.

New York. — Gene Tunney, eks-pięściarz, został wybrany do wydziału dyrektorów wielkiej korporacji New York Shipbuilding Co.

Prok. Kerner na kuracji.

Springfield, Ill. — Prokurator generalny Otto Kerner wyjechał na Południe na kurację po niedawnej chorobie. Spodziewa się wrócić za 10 dni.

Masowy Wiec u Konkowskiego.

W piątek, t. zn. jutro, dnia 23go marca, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się w głównej kwaterze Regularnej Demokratycznej Organizacji 26 warty, p. nr. 1143 West Chicago ave., wielkie zebranie wyborcze, na którym przemawiać będą: Robert M. Sweitzer, kandydat na skarbnika powiatowego; rekorder Clayton F. Smith, kandydat na prezesa Rady Powiatowej; Jan Toman, kandydat na szeryfa; Frank Bobritzke, kandydat na komisarza powiatowego; Józef T. Baran, kandydat na trustysa sanitarnego, ald. Franciszek E. Konkowski, kandydat ponownie na demokratycznego komitymana tej warty i w. i.

Przewodniczącym tego zebrania będzie sędzia okręgowy Walter J. La Buy.

Indianie na ścieżce wojennej; 14 zabitych.

Rio de Janeiro, Brazylja. — Z Manaos donoszą, że banda Indian Janapery, blisko Curiahu, zaatakowała obóz robotników pracujących na plantacji gumy i z luków wystrzelała czterem ludzi.

REGULARNA KOMUNIKACJA PRZEZ SAHARĘ.

Pustynia Sahary przestaje być terenem niedostępnym. Do tychezas dorywcza komunikacja pomiędzy Algierem a Zinderem, została ustalona na całej linii. Dzięki temu autobusy specjalnej kompanii odjeżdżają obecnie według ustalonego rozkładu jazdy.

Oaza Zinder leży w centrum okręgu wielkich polowań i znajduje się na granicy dróg idących ku rzece Nigier i ku jezioru Chad. Organizacja podróży jest doskonała, a bezpieczeństwo turystom zapewnione. — Autobus odjeżdża co 20 dni.

Z Piotro-Pawłowa

Tow. Dobroczynności p. w. św. Elżbiety i św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę palmową t. zw. „Tag Day” to jest połów na biednych w parafji. „Dzieci proszą chleba a nie było kto by im ułamał.” Treny 4,4.

„Niedostatek tylu rodzin i ich dzieci, o ile się mu nie zapobiegnie, zagraża popchnięciem ich — co niechaj Bóg odwróci — do szczytu rozgoryczenia.” (Pius XI.)

Prawda, iż każdy z nas cierpi z powodu depresji; pomagajmy biednym, aby nas nie ogarnęła depresja ducha. Nie bładźmy tacy neliściowi. Każdy myślący człowiek wie, że co dzisiaj komu dokuca, to za zbiegiem i zmianą okoliczności może kiedyś sam na sobie tej biedy doświadczyć.

Nie zapominać, iż nasz „grosz wdowi” t. j. najmniejszy datk przyniesie ulgę niewinnie biednym, którzy się spodziewają naszej litości. Pamiętajcie więc, że korzystając z tej sposobności udzielania jałmużny zaskarbacie sobie dobra wieczne trwałe.

Bóg pamięta o tych, którzy pamiętają o Jego biednych, łaknących, pragnących, nagich i opuszczonych.

Nie omijajcie więc naszych znacznych kwestarek, które się poświęcają dla tak szlachetnego celu. Ofiarodawcom niech Bóg hojnie wynagrodzi za jakikolwiek datk pochodzący ze szczerego ich serca.

Zebrania i Posiedzenia.

Członkowie Zarządu Okręgu I S. W. A. P., oraz Prezesi Placówek i Delegaci do Okręgu I, S. W. A. P.

Ważne posiedzenie Okręgu 1go S. W. A. P., odbędzie się w piątek, dnia 23go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w kwaterze Legionu Polskiego Weteranów Armji Amerykańskiej, p. nr. 1670 W. Division ulica, 2gie piętro. Na posiedzeniu tem powinien obowiązkowo być każdy prezes placówki oraz delegat do Okręgu i kompletny zarząd Okręgu. — S. Krygowski, prezes; J. Burzawa, sekr.

Posterunek Woodrow Wilsona, No. 20, Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich w South Chicago, będzie miał swe regularne posiedzenie w środę, dnia 28go marca, na sali parku Russell Square, o godzinie 7:30 wieczorem. — Leon Jarecki, kor.

Klub Ziemi Łomżyńskiej. Kwartalne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 23go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. Stankiewicza, przy Emma i Noble. Na ważność spraw obecność wymagana. — S. Niebrzydowski, prezes; Al. Karwowski, sekr.

Prezydent z Haiti jedzie do Ameryki.

Port au Prince, Haiti. — Prezydent Stenio Vincent odpywa dzisiaj do New Yorku i Washingtonu dla omówienia z Prezydentem Rooseveltem sprawy ewakuacji wyspy Haiti przez marynary amerykańskich oraz sprawy paktu handlowego pomiędzy obydwojoma krajami.

Za wielu lekarzy... Columbus, O. — Dr. H. Houghton z Uniwersytetu Chicago powiedział na specjalnym zjeździe z okazji 100-lecia Ohio State University College of Medicine, że społeczeństwo niedługo da sobie radę z potową liczbą lekarzy, jaką posiada teraz.

Ohio rozpoczyna handel trunkami. Columbus, Ohio. — Stan Ohio, kolebka Ligi Antysalunowej, wziął w swoje ręce hurtowny handel trunkami. Dystrybucja przez hurtowników prywatnych skończyła się o negdaj o północy.

Orichowski skazany na śmierć. Winnipeg, Man. — Andrzej Orichowski, lat 58, farmer z Melebe, Man., został uznany winnym zamordowania swojej żony i skazany na śmierć przez powieszenie. Egzekucję wyznaczono na 22go maja.

PODWÓJNE ZNACZKI W PIĄTEK — SKŁADY OTWARTE OD 9-TEJ RANO DO 5:30 PO POŁUDNIU

Now! **GOLDBLATT** BROS. AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES

UPTOWN CHICAGO:
Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE:
Lincoln & Belmont Ave.

NORTHWEST STORE:
Chicago & Ashland Ave.
SOUTH SIDE STORE:
47th Street & Ashland

SOUTHEAST STORE:
91st St. & Commercial
HAMMOND AND STORE:
Hohman Ave. & Sibley

New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets

Dla Prawdziwej WYGODY Jakoteż Stylu, Noście

Dr. LeRoy's Modne TRZEWIKI DLA KORPU- LENTNYCH

• Modne fasony

• Z wbudowaną podpórką w przegubiu

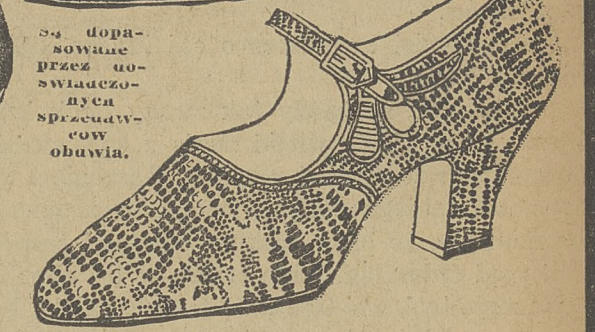
• Najnowsze skórk

Wszystkie szerokości

DR. LE ROY'S
HI-ARCH
HEALTH SHOES

Kobiety, które przedtem nie wiedziały co to znaczy mieć wygodne a zarazem modne obuwie, są uszczęśliwione naszem Dr. Le Roy's Hi-Arch Health trzewikami. W wyglądzie wcale się nie różnią od najmodniejszych fasonów, mimo to, różniat w wygodzie jest wprost zdumiewajęc.

Nowe wiosenne style czół-
nek, oxfordów, pantofków
ze sznurowaniem i paseczkiem



Mocne! Trwałe! Starannie Robione! Chtopięce

OXFORDY NA WIELKANOC

Modne i Wygodne — Robione dla Rosnących Nóg

\$1.88
PARA



Te trzewiki wytrzymają dużo cięż-
kiego noszenia, ślizgania i tarcia.
Zbudowane odpowiednio dla ros-
nących stóp. Mają mocne wierzchy i
podeszwy. Wielkości 2½ do 6. Dużo
stylów.

DR. WEBSTER'S OBUWIE

Trzewiki Zbudowane Specjalnie dla Dzieci

\$1.49
PARA

Dr. Webster's trze-
wki cieszą się ogólną
reputacją mod-
nych i wygodnych
trzewików. Zro-
bionych ze szcze-
gółem uwzględ-
nieniem zdro-
wia nóg w
przyszłość.



• Z paseczkiem
• Czółenka
• Ze sprzączką

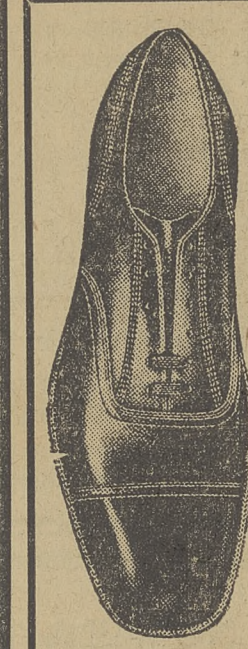
Kupcie następną parę
obuwia tutaj a
natychmiast zauwa-
życie różnicę w spo-
sobie chodzenia i w
postawie dziecka.

Wielkości 1½ do 2.

SPRZEDAŻ! MĘSKIE OXFORDY

Modne Trzewiki na Niedziele i do Codziennego Użytku!

Tylko \$1.88 Wielkości 6 do 11
Czarne Wszystkie Szerokości



Te trzewiki odzna-
czają się wygodą,
wyglądem i trwało-
ścią a kompozycyjne
podeszwy i gumowe
obcasy wytrzymają
dużo chodzenia.

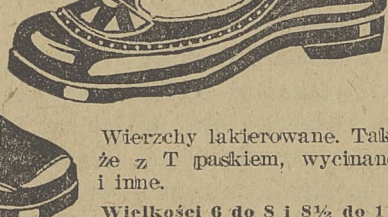
Jest duży za-
pas do wyboru.
Najpewno be-
dziecie zado-
woleni.

DZIECIĘCE LAKIEROWANE

OXFORDY z PASKIEM

99c
PARA

Gdy cena jest tak niska za
modne i trwałe trzewiki,
możecie sobie pozwolić
przynajmniej na dwie pa-
ry — usłnie to radzimy
po tej cenie.



Wierzchy lakierowane. Tak-
że z T paskiem, wyciane
i linie.
Wielkości 6 do 8 ½ do 11.

CHŁOPIĘCE I DZIEWCZĘCE OXFORDY

Które Wytrzymają Dużo Noszenia

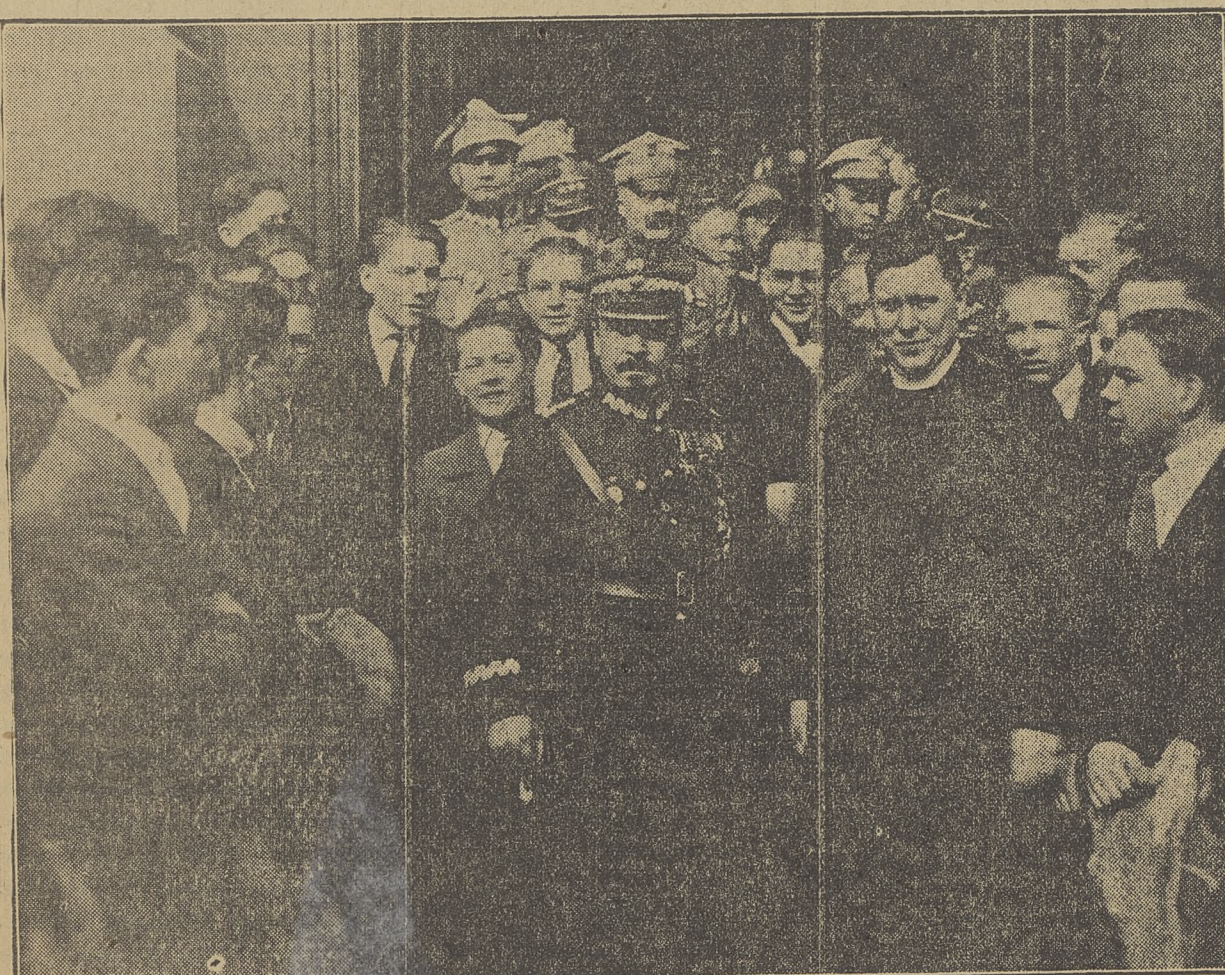
\$1.66
PARA

Do Zabawy, do Szkoły
i na Niedziele

Nie będziecie potrzebowali
kupować drugiej pary trze-
wików długi czas, gdy
kupicie swemu dziecku
parę tych trwałych
oxfordów. Mocne po-
deszwy, gumowe
obcasy i trwałe
wierzchy z la-
kierowaną al-
bo czarnej ele-
menty skórk.
Wielkości
8½ do 11 ½ do
2.



GENERAL HALLER W R. 1923, W CHICAGO.



We czwartek, dnia 15go listopada, 1923 r., podaliśmy powyższą rycinę pod nagłówkiem: „Generał Haller przed Kolegium św. Stanisława Kostki” — pod kłiszą podaliśmy: „Niech żyje Generał!” powitali studenci Kolegium św. Stanisława K., przybyszającego Generała Hallera do tego zakładu naukowego. Po tym okrzyku zabrzmiał drugi „Niech żyje Polska!”. Przy Generale znajduje się X. Leon Jasiński, C. R., rektor Kolegium”

Życie Małego i Wielkiego Świata

Znakomita primadonna polska Ewa Bandrowska-Turska odniosła nowy sukces swym ostatnim występem w Trawicie w Operze Berneńskiej (Szwajcaria). Publiczność przyjęła naszą sławną rodaczkę nadzwyczaj serdecznie. — Pani Ewa Bandrowska została zaproszona do występów w przyszłym sezonie w Królewskiej Operze w Antwerpii, w

Pałacu Sztuk Pięknych w Brukseli oraz w Kursaalu w Ostendzie.

Dr. A. Hrdlicka, autorytet w rzeczach pochodzenia rasy ludzkiej, odczuwa teorię Darwina, według której człowiek pochodzi w prostej linii od małpy. Orangutany, goryle i szympanse — cała arystokracja małpia — są może w pewnym stopniu spokrewnione z człowiekiem — dr. Hrdlicka powiada — ale można je uważać za ślepiaków kuzynów, nie za przodków ludzkich. — A więc, ko-

mu imponuje to małe kuzynostwo, może się do niego przyznawać.

Depesze z New Yorku donoszą, że Alfred E. Smith ustępuje dzisiaj jako redaktor miesięcznika „The Outlook”. Kiedy „Al” obejmował stołek redaktorski w tem czasopiśmie, powiedział był, że wychodzi całkowicie ze swej roli politycznej zamieniając ją na publicystyczną. — Być może, że teraz „Al” wróci do swej dawnej roli, z którą mu tak do twarzy.

Ponieważ Niemcy nie chcą zagwarantować, że się nie będą zbroić kiedy Francja się rozbroi, rząd francuski pragnie otrzymać takie gwarancje od Wielkiej Brytanji, która nalega na Francję, aby się koniecznie rozbroiła. Jeżeli Anglja wierzy Niemcom, niechaj da zadane przez Francję gwarancje, a kwestja rozbrojenia będzie rozwiązana. Tylko zdaje się Anglja nie myśli składać gwarancji za Niemcy.

OGŁASZAJCIE SIĘ W
DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00	Rocznie	\$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Patriotyczny Obowiązek.

Przed bankowym komitecie Izby Reprezentantów w Washingtonie odbywają się przesłuchania w sprawie wniosku o wypłacenie wszystkich depozytów zamkniętych banków tak zwanych krajowych. Rzecz to niezmiernie ważna, gdyż chodzi tutaj nie tylko o wynagrodzenie krzywd, ale o rzucenie w obieg olbrzymich sum. A dzisiaj właśnie rządowi bardzo zależy na zwiększeniu obrotów handlowych. Robi się więc wszystko, żeby obywatele zdobyli pieniądze, którymi będą mogli zaspakajać swoje potrzeby.

Nie jeden dom mógłby być uratowany od sprzedania za dług, gdyby jego właściciel mógł dostać z banku „zamrożone” oszczędności.

Ale chodzi tu jeszcze o coś innego, coś naprawdę zasadniczego.

Wiadomo, że każdy tak zwany bank krajowy (National) wywieszał u siebie wielki napis z zawiadomieniem, że należy do systemu federalnej rezerwy. Łączenie z rezerwą federalną zapożycza takiego napisu wywoływało u przeciętnego obywatela przekonanie, że bank jest najzupełniej bezpieczny, bo za nim stoi rząd federalny. I nie trzeba w tej chwili przypuszczać, że tak mogło być, ale naprawdę tak się działo. Nikt nie uważał za stosowne objaśniać, co taki napis oznaczał i jaki związek zachodził między danym bankiem a rezerwą federalną. Bo i po co? Wszak takie wiadomości przysłać się na coś mogły tylko bankierowi, nie depozytorowi.

Ale przyszedł kryzys i epidemia zamykania banków. Przynależność do rezerwy federalnej nie mogła uchronić banku przed zamknięciem, ponieważ inne jej było zadanie. Ale ogół tego nie wiedział, to też zdumiał się głęboko, gdy się dowiedział, że napis banku nie uchronił.

Ogół wierzył w jakąś magiczną moc napisu i ani bank ani rząd federalny nie próbował objaśnić należycie ogółu, przez co pozwalał ludowi utrzymywać się w wierze a tem samem pośrednio w błąd ludzi wprowadzał.

Do tego dodać trzeba „egzaminacje” bankowe, dokonywane przez fachowców federalnych, którzy przecież musieli znać stan majątkowy banku. Dlatego nie powinno się winić samych tylko bankierów ale i rząd pospołu, albowiem rząd niby to kontrolował banki i wciąż w ich księgach się grzebał, ażeby się przekonać czy wszystko w porządku. I było wszystko w porządku, tylko banki poczęły się zamykać a ludzie poczęli bankierów przeklinać.

Przypomina to gadkę o doktorze, który mówił, że mu się operacja udało znakomicie, ale chory umarł następnego dnia. Przypomnieć jeszcze trzeba wezwanie byłego prezydenta Hoovera w lutym 1932 r., żeby obywatele byli spokojni, żeby pieniądze nie wyjmowali z banków, ponieważ niema żadnej obawy. Tak mówił prezydent St. Zjednoczonych.

Dzisiaj stają przed komitetem bankowym obywatele i oświadczają, iż rząd federalny jest moralnie odpowiedzialny za straty depozytorów i żądają restytucji tych strat.

Prawda jest, iż rząd musiałby płacić pieniądze z podatków, że więc w ostatecznym wyniku nie ktoś tam zapłaciłby nam nasze depozyty, ale my sami w podatkach. Ale skoro rząd może wspierać prywatne przedsiębiorstwa jak np. linie okrętowe i lotnictwo handlowe, to nie widzimy powodu, dlaczego inna warstwa społeczeństwa nie miałaby czerpać z tej samej wspólnej szkatuły podatkowej.

Nie trzeba zbyt wiele obiecywać sobie po odbywających się w Washingtonie przesłuchaniach, ale z drugiej strony powinno

się wiedzieć, że istnieje moralna podstawa dla żądań depozytorów i że, powinno się pisać do kongresmanów i senatorów z żądaniem, żeby tej sprawy dopilnowali.

W razie przychylnego potraktowania wniosku, sprawa wypłacenia depozytów musiałaby stać się głośną i w legislaturach stanowych, bo jeżeli w Washingtonie uznano by za usprawiedliwione pretensje depozytorów, to i stanowe legislatury także musiałby je uznać, albowiem zasada jest ta sama.

Wszak rząd stanowy także opiekował się bankami i tak samo, jak rząd federalny, kontrolował je. Jest więc w jednokowej mierze odpowiedzialny moralnie za „zamrożenie” depozytów, bo poco istniał urząd audytora stanowego z olbrzymim sztabem egzaminatorów dobrze płatnych? Za co opłacał obywatel podatki, żeby właśnie panów? Za to, żeby dbali o interes obywatela, żeby strzegeli grosza złożonego w bankach.

W imię obowiązku patriotycznego wzywał prezydent Hoover obywateli do wstrzymania się z wyciąganiem pieniędzy z banków i obywateli poczuwali się do tego obowiązku.

Dzisiaj ten sam obywatel może śmiało wzywać rząd w imię prostej sprawiedliwości żeby się zajął losom depozytów i depozytorów zamkniętych banków.

Co Się Stało z Miljonem Dolarów?

Na wieczornicy Żołnierskiej, na której weterani armii polskiej i armii amerykańskiej podejmowali w ub. poniedziałek Generała Hallera, porucznik Roman Hanasz, przemawiając w imieniu Związku Oficerów Armii Polskiej i w imieniu wszystkich weteranów, poruszył bardzo ważną rzecz, mianowicie kwestię miljonowego funduszu, zebranego w Ameryce na rzecz zabezpieczenia powracających z wojny ochotników. Przemówienie por. Hanasza było w formie raportu, z którego dowiedzieliśmy się, że:

„Rząd Polski wobec nas weteranów A. P. żadnych nie ma zobowiązań, społeczeństwo polskie w Ameryce wszystko uczyniło, dla swych żołnierzy, aby po powrocie z wojny zabezpieczyć życie tym, którzy poszli na niepewne losy i powrócić mieli już niezdolni do pracy, nieuleczalnie chorzy w następstwie zabraków gazami, inni jako inwalidzi i kalecy wskutek ran odniesionych. „A przecież ktoś odpowie przed Bogiem za nędzę tych najbardziej niebezpiecznych, za to upodlenie nasze.

„Dzięki troskliwości mistrza Paderewskiego o przyszły los ofiar wojny, — mówił dalej por. Hanasz — zebrano od wychodźstwa polskiego w Ameryce prawie 7 milionów dol. Osobno zbierano miljonowy fundusz na ubezpieczenie polskiego ochotnika. Pozwalając na rekrutację, rząd Stanów Zjednoczonych od polskich czynników miarodajnych żądał zapewnienia takiego ubezpieczenia dla żołnierzy Armii Polskiej, jak ubezpieczeni byli żołnierze amerykańscy.

Spółcześnie polskie w Ameryce, a raczej szerokie warstwy tego społeczeństwa, złożyły ten fundusz ubezpieczeniowy. „Po naszym powrocie nie było ani pieniędzy, ani ubezpieczenia.

„Była to smutna wiadomość, która rozeszła się głuchym echem wśród powracających do Ameryki żołnierzy, a poruszyła najwięcej tych naszych kolegów, którzy pozostali kalekami i inwalidami.

Ten fundusz miljonowy na ubezpieczenie zużyto na inne cele, jak nam mówiono, złazone z odzyskaniem wolności Polski. „Spaczone najczystsza myśl Paderewskiego, który będąc premierem ministrem w Warszawie, nie mógł przeczuć, że jego ukochani ochotnicy pozostaną żebrakami.

„ Tymczasem ci, którzy za ten fundusz ubezpieczeniowy są odpowiedzialni, oblepieni są medalami za zasługi i przy każdej sposobności o swych własnych zasługach deklamują, jak na imieninach.

„Przyznajemy, i to bez wstydu, że od naszego powrotu z wojny, żebrząc wyciągamy dłoń i błagamy Rodaków o pomoc dla tych najniebezpieczniejszych z nas, którzy znajdują się w publicznych szpitalach, dzięki temu tylko, że zebrany w Ameryce wśród Wychodźstwa Polskiego miljonowy fundusz, zużyty był na inne cele.

Od czasu przystąpienia do akcji zbierania miljonowego funduszu na ubezpieczenie powracających z wojny weteranów armii polskiej upłynęło wiele lat. Ludzie zapomnieli, że pieniądze jakieś pa ten cel były zbierane. Aż teraz, kiedy znaleźliśmy

W POŁOWIE DROGI.

Wprzgnięci w kierat codzienności srogiej, W pracę co siły bez reszty pochłania, Jesteśmy obaj jak dwie w polu drogi, Które nie mają punktu skrzyżowania.

Bezpłodnych rozmów gardzimy zwyczajem, Niechże nawet spotkanie się zdarzy, Tak jak przechodnie mijamy się wzajem Bez słowa, chociaż z najmiłszym uśmiechem.

A jednak uśmiech ten dobry i niemy Mówi to, czego żadne słowa nie wymuszają: Że my o sobie wszystko dobrze wiemy, Że nie jesteśmy sobie obcy duszą.

I choć pierwszego trzeba tylko kroku, A byśmy padli wzajem w swe ramiona, Może najwięcej ma dla nas uroku Ta przyjaźń cicha, nigdy nie spełniona.

Henryk Zbierzchowski.

się wobec pięknej potrzeby, sprawa funduszu wychodzi ponownie na światło dzienne.

Dlatego, przypomnieć trzeba, że dnia 26go marca, 1918 roku, pisma chicagowskie ogłosiły pierwszą odezwę, w której czytamy:

„Odkąd przybył na wolną ziemię Washingtona duchem wielki i poświęceniem niezrównany nasz mistrz Ignacy J. Paderewski, obudziło się u nas życie odrodzonych i wszyscy wedle sił, mimo napaści i ziorzeczenia wrogów do zmartwychwstania Ojczyzny dążymy, poddając się chętnym sercem kierownictwu naszego Mistrza, Wydziału Narodowego i Jego Wydziału Wykonawczego.”

„I oto od tak zacnego i godnego przewodniactwa naszego, przyszedł do nas apel, abyśmy z okazji Wielkiego Narodowego Święta 3go Maja w drodze ogólnego polowu we wszystkich miastach i osiedlach naszych w tym kraju tak wśród swoich jak i przyjaźniach sprawie naszej Amerykanów, MILJONOWY FUNDUSZ NA RZECZ UBEZPIECZENIA NASZEGO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, na wyekwipowanie dlań szpitali polskich i wreszcie na rozmaite inne za sprawą polską związane potrzeby narodowe.”

Z Komunikatu Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego w Sprawie Funduszu Majowego, opublikowanego w dniu 26go kwietnia, '918, dowiadujemy się, że:

„Zebrane fundusze, użyte będą pod ścisłą kontrolą Wydziału Narodowego, na zabezpieczenie czyli assekurację ochotników polskich, na akcję pomocniczą dla armii polskiej, pozostającą pod kierunkiem Pani Heleny Paderewskiej i na zabiegi połączone ze świętą sprawą niepodległości Polski”.

Sądzimy, że przypomnienie tych momentów historycznych jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą dzisiaj, kiedy Gen. Haller objeżdża osiedla polskie w Stanach Zjedn. i zbiera fundusz inwalidzki.

Z CUDZEJ GRĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 21-III.—

Złoty sobie tłumy nie jest rzeczą łatwą. Nigdy łatwo pewnym tłumów być nie można. Jest to żywioł, który łatwo zmienia swe porywy i pragnienia. Mówi się o masach i pod mianowicie tym rozumie się mieszkańców tego lub innego kraju. Wszelkie zarządzenia rządowe, wszelkie posunięcia handlowe, zależne są nieraz od tego, jak je przyjmą masy.

W masie jest siła. Może to być siła twórcza lub siła destrukcyjna. „Zależy od kierownictwa, zależy od wodza, który masę prowadzi” — powie niejedna. A jednak tak nie jest. Najlepiej niech intencje rozbiłają się o twardą wolę mas, które uprą się, że chcą wówczas czegoś innego, choć nie zawsze mogą mieć słusność. Choćby tłum był największy — w potęgę jego nie zawsze słusność leży. Słusność tkwi nie w idealach i też nie we wszystkich. Gdy bowiem masa idą, to wiedzie je jakiś ideał. Czy słuszny jest czy nie — nie tłumowi o tem sądzić. Idące masy już nie waga własnych dążeń, lecz szukają sposobności urzeczywistnienia swego ideału.

Dziś masy idą za Rooseveltem. Nikt w to nie wątpi. Ma on za sobą votum zaufania olbrzymiej większości narodu. Entuzjazm rośnie i zdawałoby się, że jesteśmy na najwyższej drodze pod śnieżnym dachem do najpiękniejszego jutra. A jednak — zakończymy słowami jednego z naszych czytelników, Jerzego Suszki: „Ja jednak wierzę, że nie, że się obawiam, iż nie jest powtórzała historia z Jerolimem, gdzie jednego dnia rozentuzjuszony tłum szła Mu szaty pod stopy na drodze, a w trzy dni później ten sam tłum wołał: „Krzyszaj Go!”

Książ, jakby nie dosłyszawszy, wziął brewier i klęknął do rannych pacierzy.

Zas pokróćce rozległy się chropowate wołania dzwonu. Kościelnik, targając sznurem z całej siły, dzwonił w rozbitą galę działową dzwon, że klękał głucho, niby pęknięty garnkę. Dzwonił długo i raz po raz wzywał półkolistymi otworami dzwonnicy na wieś i drogi. Juści, że nigdzie nie dojrzał nikogo.

Wies była spowinięta niskimi kłębami dymów, a drogi leżały puste i mgławie. Dzień się bowiem uczynił zasepiiony i pochmurny. Z szarych dymów, rozwłóczących się nad ziemią, wyniosły się tu i owdzie szkielety opalonych drzew, niby czarne pięści, złorzeczące wszystkiemu światu. Smutek rozdzierał serce. A ta strasna cichość zdawała się zasypywać ziemię mogiłąm piasku śmierci.

Nie bacząc jednak na wszystko, książ do samemu południu wyszedł ze sumą.

Odprawiał ją w podziemiach rozwalonego armatami kościoła, w długiej, niskiej i sklepionej piwnicy, pełnej zestojonych pod ścianami trumien okolicznych panów. Dwa okratowane okienka dawały nieco dziennego brasku.

Niektóre z trumien już się rozsypywały, na nowych widniały jeszcze powiedle wieńce i kwiaty, a z dwóch spływały, przecięte wiekami, białe atlasy sukien i welonów. Dusznym było w tym śmiertelnym lochu i ciśnie. Wilgoc kapala ze sklepienia. Na ołtarzu, stojącym w szczycie, paliło się parę świec woskowych jakimś widmowym, bolesnym światłem. Kościelnik szedł do mszy, a Magda z Frankiem klęczyli przed ołtarzem. Psy włożyły się po kątach, a niekiedy księżę kokoszki zagadkały w okienka, że Franek wylałby w ogień. Magda, wielce strapiiona i pełna niepokojów, posiąkając nosem, z trwogą patrzyła na proboszcza, który się siał przy ołtarzu i raz wraz wybuchł spazmatycznym płaczem.

— To się psu na budę nie zda i jeszcze mi się jęgomość rozchoruje — warczała.

Nie zważał juści, bowiem w tej dusznej rozmowie z Bogiem tak się był zagłębił i tak się jej wszystek oddawał, że, wzybył ze sił, ledwie się przywlokł do domu.

I do nikogo ani przemówił, tylko zaraz po obiedzie, wzięwszy kij, ruszył na wieś.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MĄDROŚĆ I UMIEJĘTNOŚĆ.

Aby mądrości nabyć, niedość mieć pojętność. Niedość uczyć się. Mądrość nie jest umiejętnością: Ta pragnie z teorii praktykę wyciągnąć, A tamta teorii praktykę osiągnąć.

Adam Mickiewicz.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

WZMOCNIŁMY NASZĄ SIŁĘ 10go KWIEŹNIA.

Wiadomości jakie nadchodzą z różnych stron kraju, wykazują, że Polacy zaczynają zdobywać coraz to większe stanowiska polityczne w tym kraju, zarządy miast tam gdzie Polacy są solidarnie zorganizowani powiększają systematycznie nasz stan posiadania. Nietylko mamy dalsz w stanach na wschodzie się ale mamy ją w stanach północnych, mamy ją wszędzie. Najbardziej pociesającym jest to, że dalsz i w kongresie Stanów Zjednoczonych mamy naszych kongresmanów, i w legislaturach. Jednym słowem z każdym rokiem idziemy naprzód, a to dzięki organizacjom politycznym.

Na miasto nasze Chicago są wszystkie oczy zwrócone, a to ze względu, że nasza grupa narodowościowa zaczyna przewyższać grupy innych narodowości, że z naszej grupy wyszli ludzie na stanowiska wyższe — i wykazali zdolności polityczne, uczciwość, i czystość charakteru. Czołowi nasi ludzie jak profesor Szymczak, wykazał swą energię i zdolności głównego kierownika na każdym polu, i zostawił nam po swym wyjeździe do Washingtonu najlepszy rekord w naszym mieście.

Sędzia Jarecki, którego ceną obcy a nawet europejskie pisma uważają za najuczciwszego sędziego jakiego nasz kraj posiada.

Fr. Zintak, który jest dalsz naszym przywódcą politycznym w całym stanie Illinois, plasuje jedno z większych stanowisk powiatowych, i równocześnie jest swojej wardy komitomanem.

Oprócz powyższych mamy dużo więcej Polaków na stanowiskach wysokiach w polityce, dzięki naszej sile, która coraz to więcej daje się odczuwać. Nadmienić tu wypada, iż p. Fr. Zintak powtórnie ubiega się na urząd komitomanu swego wardzie i obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki 12ej wardy jest w dniu 10go kwietnia, oddać mu swoje głosy, aby tembardziej wzmacniać jego wysiłki w partii demokratycznej, a w ten sposób pomogąmy sami sobie.

Uważamy, że przywódcą mającej wielką armię może zdobywać wielkie stanowiska dla dobra naszego, także i sędzia Jarecki został powołany przez regularną partię demokratyczną na to samo stanowisko, to jest na sędziego powiatowego. Mamy w polskiej partii demokratycznej bardzo zdolnych sędziów, którzy przewyższają zdolnościami i sprawiedliwością sędziów obecnej nam narodowości, a za przykład dajemy chociażby tylko jednego z nich sędziego Prystalskiego.

Mamy bardzo zdolnych i ukwalifikowanych pracowników w biurach stanowych, powiatowych i miejskich, z których także dumni jesteśmy.

Chcąc być jeszcze silniejsi musimy na pierwszym miejscu być zorganizowanymi, czy to w kluby obywatel-

skie, czy też kluby partii demokratycznej. Jednakowoż sama organizacja nie jest w stanie pomóc, gdy obywatelstwo lub członkowie nie wykorzystują będąc tej jednej broni, a to jest głosu w prawyborach i wyborach. Mówimy w prawyborach, a to ze względu, że prawyborcy dla nas obywateli polskiego pochodzenia są najważniejszymi aniżeli same wybory, bo gdy w prawyborach nie przeprowadzimy swoich, to w wyborach niby balotach ich nie będzie. Dlatego piszę i kładę nacisk, że 10go kwietnia są prawybori i każdy obywatel i obywatelka niech idzie do głosowania i żąda demokratycznego balotu, dlatego demokratycznie mówię, bo na tym balocie znajdują Polaków, którzy się ubiegają na stanowiska powiatowe i miejskie. Ludzie ukwalifikowani, którzy nam zaszczyt przyniosą, a w ten sposób wzmacniły naszą siłę i pomogąmy naszemu dowódcy Polsko-Amerykańskiej Partii Demokratycznej p. Fr. V. Zintakowi. F. S.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Ow.

Redaktor mój kiwa głową, zapytał: Działasz mnie surowo, czemu nie piszesz To i Ow? Miał przystem taką srogą minę, że czułem, iż się nie wywinę, gdy niewiastka dam przyniesie i pewno od redukcji zgine. Wice odpowiadam mu w pokorze: — Szanowny Panie Redaktorze, nie jestem znów tak winny — może, bo działają siła koniunktura, że na człowieka cierpię skóra, z powodu, że jest ta... cenzura. A żeby wyjść ze sprawy Ow, To tylko można pisać śmiało, co się u góry dobiega dźwięku, co się u góry dobiega dźwięku, co się u góry dobiega dźwięku, to jest krótkie słowo, można nalożyć za nas głowę.

W ukierunkowaniu Stanisława, gdzie jest, jak o tem wie Warszawa, tania i dobra czarna kawa, przeważają pogawędki miła, zebranie z żywiołu siła Konstytucyjnie się odbyło. Pan radca Cwik nam przedłożył i wszystkie wady sprecyzował, jakie ma Konstytucja nowa, a pałajniej, mocim panie, jest to — niech się wiadomemu stanie — że tak powstała niespodzianie. Pan radca mówił bardzo ślicznie i chciał, żeby zebrani ludzie poznali rzecz merytoryczną. Ze jednak tam zebrane głowy nie znały Konstytucji nowej, więc ktoś na projekt włączył takowy, by Konstytucję wyz rzeczoną z formalnej strony odrzucono głosami wszystkich — unisimo. I tak też właśnie postąpiono, i w zakończeniu ważnej sprawy kazał dać radca nam taskawę nową kolejką czarnej kawy.

Poradnik Dobrego Zdrowia

OWOCE I JARZYN.

Niedługo już, a niedajdzie okres świeżych jarzyn i owoców, nie od rzeczy przeto będzie zastanowić się nad ich wartością odżywczą i leczniczą, tembardziej, że jest prowadzona bardzo intensywna propaganda w sprawie zmiany sposobu żywienia się, właśnie w kierunku spożywania dużych ilości jarzyn i owoców. W Anglii, Niemczech powstają specjalne związki mające za cel szerzenie idei ścisłego jarstwa, to znaczy spożywania wyłącznie jarzyn i owoców. Ten sposób żywienia się przez czas dłuższy jest bardzo uciążliwy i kosztowny, gdyż żywność trudno jest o jarzyny i owoce, a gdyby kto chciał ograniczyć się wyłącznie do diety owocowo-jarzynowej, musiałby spożywać bardzo duże ilości tych pokarmów, by całkowity wydatek energii zużyty na pracę.

Jarzyny bowiem i owoce mają niedużą wartość energetyczną, gdyż złożone są głównie z węglowodanów (cukrów), soli mineralnych i wody. Białka posiadają bardzo mało, a tłuszczu prawie wcale, to też do masowego żywienia się warstw pracujących fizycznie ścisła dieta jarzynowo-owocowa nie nadaje się, natomiast jeśli dajemy do niej produkty nabiałowe (jaja, mleko i jego przetwory), to taka jarska dieta całkowicie zapewnia możliwość zachowania zdrowia w pełni sił do późnego wieku, chroni organizm przed trującym działaniem niedopalków, które powstają przy spożywaniu mięsa.

Na czym więc polega tak duża wartość owoców i jarzyn? Przedewszystkiem surowe owoce i jarzyny ubogie są w sól kuchenną, która wiąże wodę w organizmie, zawierają natomiast sole, które nie posiadają tej własności. Nawodnione

organizmy (otyle) są mało odporne na działanie czynników chorobotwórczych i dlatego odwadniające działanie diety jarzynowo-owocowej ma dla nich olbrzymie znaczenie lecznicze. Medycyna wyszukuje odwadniającą wartość jarzyn i owoców w całym szeregu chorób, jak: niedomagań serca, miażdżycy (sklerozie) naczyń krwionośnych cukrzycy, otyłości, obrzęków wodnych na tle ostrych i przewlekłych chorób nerek i wątroby, w obrzękach wysiękowych na tle zmian zapalnych (zapalenie opłucnej, oskrzeli), zakrzepach żylnych w cierpieniach stawowych, nadciśnieniu krwi samoistnem i t.p.

Pod względem odwadniania organizmu surowe jarzyny i owoce o wiele przewyższają inne metody, jak środki napotne i moczące, ograniczanie płynów i soli, a to dlatego, że dieta jarzynowo-owocowa nie wywołuje przykrejzego pragnienia, a nadto łatwo usuwa uczucie głodu i daje wrazenie, sytości, nie mówiąc już o tem, że jest o wiele przyjemniejsza dla chorego, aniżeli wspomniane metody odwadniania.

Do odwadniającego działania surowych jarzyn i owoców przyczynia się również błonnik (celuloza) roślin, którego człowiek nie jest w stanie strawić. Przechodząc przez przewód pokarmowy błonnik jarzyn i owoców przyciąga wodę, pęcznieje, a wypychając kiszki daje uczucie sytości. Człowiek pozostający wyłącznie na diecie jarzynowo-owocowej, mimo małej wartości energetycznej, tej diety nie odczuwa głodu. Węglowodany zawarte w jarzynach i owocach, łatwo są przyswajane przez organizm ludzki i zapotrabują wątrobę, krew, mięśnie i inne narządy w łatwopalny materiał (glikogen) i niedają odczuć głodu.

(Dokończenie nastąpi).

Władysław St. Reymont

Za Frontem

NOWELA

(Ciąg dalszy).

O pierwszym świecie, kiedy już zblądły pożary i zmętniały ciemności, stało zbłąkanych owiec, nie bacząc na groźne warczenie psów, pokładło się przy nim puszystym, ciepłym kregiem. Zachnął się niecierpliwie:

— Walek! Co to znowu za figle! Tego już za wiele! — Walek!

A nieco później przywlokł się jakiś koń z opalonym bokiem i, obwąchawszy śpiących, zwał się z jękiem pomiędzy owcami. Nikt mu już tego nie wzbraniał, jeno niekiedy książek rzucał się przez sen, psy skomlały, to beknęła któraś z owiec, i spali już wraz społem jednako nieszczęśliwi i bezdomni jednako.

O dobrym dniu przyleciała pod cmentarz Magda wraz z kulawym kościelnym i Frankiem znajdując. Szukali proboszcza przez całą noc, a Magda, dojrzaawszy go pod krzyżem, między zwierzętami, zalamana ręce z rozpacz.

— Pomarł czy co! O mój Jezu, jaki bledziński! Ludzie ratujcie!

Ale nie pomarł i na jej wrzaski otworzył niebieskie, jasne oczy.

— Czego się drzeższ? Zasnęłam nieco. Dzwono, stary, i szukaj do Mszy.

Potoczywszy oczyma, zamknął nagle i spochmurniał, jak ten dzień spowity w sine mgły, zadymiony i ponury. Owce zaczęły beczeć i koń z trudem zbierał się na nogi.

Książek prędko ruszył ku wsi, ale w połowie drogi naraz przystanął.

— Juści, że mnie dręczył paskudny sen! Nie innego! — do dał po namięśle.

Psy szły przy nim. Magda z Frankiem zaganiała owce, a kościelnik, ciągnął za grzywę konia i kłął na czem świat stoi, bo się był wzbraniał iść.

— Co to znowu? Ze szkody zajmujecie? — spytał książek, nie jeszcze nie pojmując.

— Trzeba zagać, bo jeszcze kto ukradnie — uspakajała Magda. — Owce muszą być dworskie, trzydziści samych matek! A może soldatom uciekły! Koniska poparzone, ale tegi i wałach, w sam raz na miejsce naszego.

— Wara ci od cudzego! — zgromił ją, ruszając śpiesznie naprzód.

— Jak niczyje, to mogą być nasze. A upomni się kto, święcie oddam. Franek, pokroka jedna, owce się rozatują! Jezu Nazareński, patrzcie! no ludzie, a to w rowie jakaś maciora z prosiętami! Maluskie! Przecież jej tu nie zostawimy...

Książek, pozostawiając wszystkich na drodze, śpiesznie pobiegł na plebanję, ukrytą pod wielkimi drzewami i jakimś cudem ocalałą od spalania. Jak się był przedostał przez rumowiska i spalone sady, nigdy sobie nie mógł przypomnieć, dość, że położył się do łóżka i natychmiast zasnął.

Psy roztarasowały się na kanapie i fotelach.

Po paru godzinach zbudziła go dosyć energicznie gospodyni.

— Co tam nowego? — spytał, jak zwykle. — Podnieś-no, Magdus, rolety!

— Sodoma i Gomora! Czyste piekło! Nasza wieś spalona do ona! Wółka też spalona. Spalona Dębica! Spalony Majdan! Spalona Dębowa Góra! Kościół w Liszkach też pewnikiem spalony, bo wieży nie widać. Wszystkie spalone, a naród pognał na zatracenie. Jeno nasz dwór i budynki stoja, niewiadomo tylko, co się stało z dziećmi! Mój Boże, niema już miłosierdzia nad człowiekiem nasieniem!

— A niema — powtórzył ponuro, siadając na łóżku. — Cicho, nie bluźnij, kobieto — zawołał wystraszony. — Dzieje się wola Twoja, Panie! Nic, tylko kara Boska...

— Tyła wsi, tyła ludzi, tyła dobra! I za co to wszystko, za co? Cóż to zawiniły te dzieciątka, coż to zawiniły te pomarnowane gadziny, coż to zawiniły te chałupy? — krzyzczała coraz głośniejsz, zaciskając pięści i tocząc zapłakanymi oczyma.

Pobłądła na płótno, fala straszliwych przypomnień zalała mu serce i mózg.

— Niechno Bartek dzwoni na Sumę, późno już — zdołał wreszcie zaszepceć.

— Dla kogo się to będzie odprawiało? Cała parafia spalona! Może my już ostatnie na świecie! Byłam na wsi. Ani żywej duszy, ani jednego ptaszka, ani jednego całego drzewa, ni płota, nie.

Wizytacja Szkół Parafjalnych Przez Generała Hallera.

Kantowo Pierwsze Wczoraj Podejmowało
Dostojnego Gościa.

W drodze powrotnej z wizyty u Kardynała Mundeleina, Generał Haller zjechał wczoraj przed południem na Kantowo, pięknie przystrojone flagami. Działka szkolna z czcigodnymi Siostrami Notre Damkami oczekiwała przybycia milego nam Gościa. Schody przed kościołem św. Jana Kantego były wypełnione tłumami ludu kantowskiego.

Dostojnego Gościa wysiadającego z samochodu przywitał uściskiem dłoni proboszcz parafji ks. Władysław Bartylak, C. R. i ks. Teodor Wróblewski, C. R. poczem przy radośnych dźwiękach dzwonów kościelnych, wprowadzono Gen. Hallera do wnętrza wspaniałej świątyni kantowskiej, a to głównie z powodu braku obszernej sali na pomieszczenie wszystkich. Posuwa się majestatycznie pochód Generała z jego świtą w kierunku głównego ołtarza, wśród uroczystych tonów organów. Wielka i wspaniała świątynia Pańska szczerze wypełniona dziećmi szkolnymi i starszymi. Generał zasiadł w prezbiterium, poczem przemówił ks. proboszcz W. Bartylak, C. R. witając w progu kantowskie zacnego Gościa, uprzedniając Generała fakt, iż z tej parafji kilkakrotnie odbywały się pożegnania ochotników do armii bękietnej, którą Dostojny Gość do wodził. Ks. proboszcz w dalszym toku swego przemówienia stwierdził, iż lud kantowski to lud wierny, pobożny i patriotycznie usposobiony. Ta działka jaka jest tu zebrana, podobnie jak i jej rodzice kochający Boga i polskość. Po przemówieniu ks. proboszcza, Generała powitały uczennice: Cecylia Duda i Beatrycja Kaśluga i wręczyły Generałowi słynny kosz kwiatów. Poczem działki zaspiewały kładnie i melodyjnie i na tem zakończono program wręczenia Generałowi ofiary na inwalidów. Mile wrażenie odniósł Generał na Kantowie. Rozrzewniała go ta działka, mówiąca czystym językiem polskim, śpiewająca pieśni polskie z takim serdecznym przejęciem. — Generał Haller w krótkich słowach podziękował działce za ofiarę na inwalidów, pochwalił przyjęcie jakie mu zgotowano i prosił działkę by zawsze pamiętała o

inwalidach, którzy przelewali krew za Polskę wraz z innymi żołnierzami innych narodowości. Oni dziś okryci chwałą zwycięstwa, lecz niestety zapomniani. Oni potrzebują pomocy materialnej i tej nie powinniście im odmawiać, bo na to w zupełności zasłużyli.

Wspomniał Generał o św. Teresie, młodzieńczej świętej, do której szczególniejsze nabożeństwo mieli podczas ostatniej wojny żołnierze a dowodem tego były liczne wota krzyżów, szabel, różańców itp., złożonych w kościółku we Francji, gdzie spoczywają zwłoki tej świętej dziewczyny zakonniczki. — Zachęcał Generał by działka wzorowała się w jej cnotach pobożności.

Po krótkim przemówieniu udał się Generał do zakrystii dokąd wyniesiony był z kościoła Najśw. Sakrament podczas chwilowego programu przyjęcia. Generał oddał pokłon Panu Jezusowi ujątemu w Najśw. Sakramencie i opuścił progi wspaniałego kościoła kantowskiego, którego ozdoba malatury niezmienne Generała zachwyciła. Z miłym uśmiechem na ustach wyszedł z kościoła wśród entuzjastycznych wiwatów i okrzyków działki tak malowniczo i w barwne kolory odświętne ubranej. Nastąpiło zdjęcie fotograficzne dokonane przez ks. T. Wróblewskiego, C. R. Poczem nastąpił na plebanji obiad wydany na cześć Generała, na którym byli obecni: p. Józef Przydatek, naczelny redaktor Dziennika Chicagowskiego; p. Jan Kostrubała, alderman Franciszek Konkowski, dr. Jan J. Liss, wiceprezes Mani Kozłowski, artysta malarz, cięży Polskiej, artysta malarz p. Lesiewicz, prezes Klubu Obywatelskiego mecenas Józef Depka, prezeska Klubu Pań Królowej Kingi, prezeska Sołdactwa św. Teresy od Dzieciątka Jezus pani Anna Penkala, p. Wincenty Starzyk, członek komitetu parafjalnego, pogrzechobniósł Generał na Kantowie. Rozrzewniała go ta działka, mówiąca czystym językiem polskim, śpiewająca pieśni polskie z takim serdecznym przejęciem. — Generał Haller w krótkich słowach podziękował działce za ofiarę na inwalidów, pochwalił przyjęcie jakie mu zgotowano i prosił działkę by zawsze pamiętała o

przemówienie. Poczem wśród okrzyków opuścił salę i na zaproszenie ks. proboszcza udał się na plebanję, gdzie spędził chwilę kilka, a następnie udał się do sali Zjednoczenia. Komitet Przyjęcia tworzyli: Maks. Drygalski, Jakób Matys, S. Schlieben, S. Sagan, A. Petuch, P. Szczepański, E. Petlak, P. Piotrowicz, A. Kula, J. Imborski, J. Stefanik, Drorzan i Tragarz, panie Madaj i Imborska.

Gen. Haller u Inwalidów

Jak nas informuje alderman Franciszek E. Konkowski z 26tej wardy, jako członek generalnego Komitetu Recepcyjnego generała Józefa Hallera, legioniści z posterunku Allied Post, zaprosili generała Hallera na odwiedzinę szpitala Hines Memorial w Maywood. Wyjazd tam nastąpi w piątek, w południe i tam odbędzie się przyjęcie dla generała Hallera.

Jutro Posiedzenie Na Pasterzowie.

W przyszły piątek, dnia 23 marca, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali ob. Fr. Dumanowskiego, p. nr. 2702 So. Kildare ave., odbędzie się 2gie regularne posiedzenie Stowarzyszenia Właścicieli Domów, p. n. „Klub Dobrego Pasterza”. Nr. 29 United Home Owners of Illinois. Właściciele realności lub interesu powinni przybyć na posiedzenie bez względu czy się zapisali do organizacji lub nie. Na przeszlim posiedzeniu odbytem w tej samej sali wybrało zarząd stały dla nowo powstałej organizacji Stowarzyszenia Właścicieli Realności. W skład zarządu wchodzi: Gronkiewicz Mieczysław, prezes; Mechocki Józef, wiceprezes; Jan Buszkiewicz, sekret. prot.; Wojciech Pałucki, sekret. fin.; Kopeczyński Sebastian, skarbnik; Władysław Strzałkowski, marszałek.

Delegatami do Centrali wybrani zostali: Jan Buszkiewicz, Stefan Czynnikiewicz, Tomasz Leśniewski, Piotr Mechocki, Ignacy Karliński, oraz prezes M. Gronkiewicz, ex-officio. Wybory przeprowadził, wieloletni osadnik, ob. Fr. Dumanowski.

Burmistrz Kelly Podpisał Budżet.

Na Rok 1934 Wyasygnowano z Kasy \$3,992,961.

Burmistrz Kelly wczoraj podpisał budżet miejski na ogólną sumę \$45,992,961.80, które to pieniądze Rada miejska wyznaczyła na wydatki miejskie. Budżet ten zredukowano o \$75,000 czyli, że o tyle mniej wynosi od budżetu przyjętego na początek przez Radę Miejską.

Stosownie do życzenia burmistrza w budżecie obcięto liczbę sierżantów policji chicagowskiej z 497 do 473. Na zieloną trawę zatem pójść ci, którzy sądownie chcieli zmusić zarząd miasta do awansowania ich z sierżantów na poruczników. — Na wydatki policji budżet przewiduje sumę \$12,815,453.

Głosami 37 do 4 Rada miejska wczoraj sprawiła, iż zaproponowana poprawka do ordynansu przedstawiona przez aldermana James C. Morelanda z 41-iej wardy, została odłożona na później. Moreland stara się o obcięcie budżetu o \$40,000 a twierdzi, że najnowszym 20 inwestytorów w biurze cenzury miejskiej jest zbyt wiele.

Konkowskiego. 4-ry Parafje Indorsują

Większa część grup, Towarzystw i Osad w parafjach: Kańtowo, Trójcowo, Młodziankowie i Szczepanowo, indorsowało już jednogłośnie kandydaturę aldermana Franciszka E. Konkowskiego na komitama demokratycznego 26tej wardy.

Koniec prohibicji dla Alaski i Hawaj.

Washington. — Izba reprezentantów przyjęła bil senacki znoszący prawa prohibicyjne w Alasce i na wyspach Hawajskich.

SOMETHING TO LOOK FORWARD TO—



Generał Haller na Przyjęciu u Dziennikarzy.

Porwany w wir wizyt i obiadów, wypełniających każdy dzień pobytu w Chicago, generał broni Józef Haller znalazł chwilę czasu dla polskich pracowników pióra i z synem por. Erykiem Hallerem oraz swem otoczeniem zjawił się na obiedzie wydanym na jego cześć przez Chicagowski Okręg Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce.

Obiad odbył się w górnej sali restauracji p. Ignacego Leonarda. Nie było na tem zebraniu nużących mów „bankietowych” ani też żadnych „programów”. Nie chcąc nużyć i tak już strudzonego swoją samarytańską wędrówką drogiego gościa z Polski, komitet przyjęcia ograniczył „program” do minimum. Prezes Okręgu, kol. Franciszek Openchowski, przemówił krótko witając Woźdza Błękitnej Armii imieniem braci dziennikarskiej i oddał głos zacnemu gościowi.

W słowach nacechowanych szczerością i serdecznością, Generał przemówił do zebranych, wspomniał o wielkich zadaniach prasy polskiej w Ameryce i zaapelował gorąco o poparcie sprawy, która jemu samemu leży ogromnie na sercu, a powinna leżeć na sercu i Wychodźtwa polskiemu. Sprawa ta jest uporządkowanie cmentarza żołnierzy polskich we Francji. Większość tych żołnierzy, to ochotnicy z Ameryki, synowie Wychodźtwa, którzy leżą tam zapomniani, bez pomnika, nawet bez prostego krzyża na grobie. W Polsce zainteresowano się już tą sprawą i zebrano 75,000 złotych na Cmentarz i Monument dla Polaków poległych we Francji. Potrzeba jeszcze drugie tyle i tę drugą połowę powinno zebrać Wychodźtwa. W sprawie tej, jak wspominał później adiutant generała, kpt. S. Pałaszewski, odbędzie się ogólne zebranie w Chicago, dnia 6. kwietnia.

Po paru chwilach spędzonych na serdecznej pogawędce, gen. Haller podziękował za skromny datek (\$50.00) złożony przez pracowników pióra na Fundusz Inwalidzki im. Paderewskiego i pożegnał dziennikarzy zapewniając ich, że unosi z tego zebrania bardzo miłe wspomnienie.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Niebezpieczeństw moralnych unika się bezustannie a przetoż ostrożnością.

Kobieta, która chce się zupełnie wyswobodzić i stać całkiem niezależną, utraci wraz z swym wdziękiem i swą kobiecością.

W świecie, przed Bogiem, niema wypadków; tylko człowiek zwykły nieprzewidziane skutki odwiecznych praw zwalcza: trafem zdarzeniem.

Mieć wiarę oznacza: uznawać pewne zasady za prawdziwe, a nie: przepelnienie mózgu całym szeregiem wątpliwości i niedowierzań.

Zdradzona osoba nie widzi ani chce uznać łagodzących okoliczności w zdradzie.

Zysk, kosztem dobrego imienia i z naruszeniem czystości sumienia, marnym jest zyskiem.

Wyczerpująca znajomość i prawdziwa ocena swoich własnych myśli i uczuć, da nam znakomite pojęcie możliwych i prawdopodobnych myśli i uczuć, w normalnym bliźnim naszym.

Odmówieniem sobie nawet dozwolonych przyjemności i rozrywek, w czasie postu, dowodzi się rzeczywistego przejęcia się duchem pokuty w poscie.

Chryścjanina powinien znamięować postępowanie w zaparcu swego własnej woli.

Pomimo niezliczonych milionów dusz rodzaju ludzkiego, niema dwóch dusz do siebie we wszystkim podobnych.

Ucieczki czasu nie zauważa się.

Owoce szczerzej grzeszności prawie za bezcen się nabywa.

Cnotliwość jest najbardziej wyróżniającym odznaczeniem człowieka.

Tysiące wczorajszego dnia nie zastąpią dnia dzisiejszego.

Kto za życia przykry swój krzyż statecznie dźwigał, ten może się spodziewać chwalebnej i zaszczytnej korony w niebie.

Silna i wielka wiara następuje dopiero po silnej i wielkiej próbie.

Drobnostki nieraz decydująco wpływają w ważnych sprawach.

Prawdy nie powinno się obijać w bawelne, ale też nie potrzeba ją przyozdabiać kwiecistym zbytkiem.

Z przedłużaniem się cieni coraz bliżej czasu ukazania się migocących gwiazdek.

Tyrani nie tylko na tronach siedzą, ale w niskich słomą krytych chatach.

Jednomyślność zbiorowa pania potęgi.

Pokora pomnaża się w człowieku w miarę wzmagania się światła Bożego w umyśle jego.

Rozwód sądowy dla katolickiej jest często niefortunnie krokem tylko wstępnym do życia trudów.

Dobra sława ponad cenę złota.

Wstępek ostatecznie nigdy nie popłaca.

Generał Haller na Starem Stanisławowie.

Odwiedził Działkę Szkolną w Progach Matki Parafji Polskich w Chicago.

Działka szkolna z Siostrami Notre Damkami wczoraj przed kościołem i szkołą czekała na przybycie Dostojnego Gościa, którego entuzjastycznie powitała okrzykami „Niech żyje Generał Haller.” Wysiadającego z samochodu Generała przywitał książe miejscowy X. Jan S. Ratajczak, C. R., X. pułkownik Edward Golin, C. R., X. Józef Pruszyński, C. R. i X. Grzegorz Pałubicki, C. R. z proboszczem X. Janem Drzewieckim, C. R. na czele.

Wśród pieśni tak mocnej, jak wiara naszego ludu „Kto się w opiekę poda Panu swemu” wszedł Generał do wnętrza pięknej świątyni Pańskiej pw. św. Stanisława Kostki, z jego strażą przyboczną. Po zajęciu miejsca w prezbiterium, przemówił złotousty kaznodzieja, X. Józef Pruszyński, C. R., którego przemówienie było w brzmieniu następującem:

Przemówienie X. Józefa Pruszyńskiego, C. R.

Już od kilku miesięcy ogłaszano w gazetach i przez radio i między rodakami mówiono o przyjeździe do Polonii naszej wielkiego patrioty Generała Józefa Hallera. W chwilach takich, każdy z nas w sercu tylko zachowuje pragnienie by widzieć z bliska tę wielką osobistość. Rzadko kiedy spełnia się takie życzenie.

Dziś jednak dumni jesteśmy z tego, że wkrótce po przyjeździe swym do Chicago, zaszczyt cię p. Generał Haller Stanisława odwiedzi. Gdy spoglądamy na mundur kochanego Generała tutaj obecnego przypominam nam się Polska. Przybył generał Józef Haller tutaj by stwierdzić, że Polska istnieje. Mundur ten powiada nam, że Polska to nie coś z fantazji wymyślone, to nie bajka lub jakaś historia. Pamiętajcie, że kiedyś tej Polsce odebrano wolność, podzielono ją na trzy części i była w niewoli blisko sto pięćdziesiąt lat. Wciąż pozostawała w uciemiężeniu. Gdy jednak nastąpiła wojna światowa, generał Haller stanął na czele jako dowódca wojska złożonego z ochotników przebywających zagranicą, a zwłaszcza tu w Ameryce i razem z nimi udał się do Europy by wywalczyć dla Polski wolność. Poszli w bój ci bohaterzy nasi by złożyć swe życie w obronie ojczyzny uciemiężonej. Lni znowu wrócili jako ranni, inwalidzi, nie mając żadnej opieki dla siebie, ani też wynagrodzenia za swoje poświęcenie. Dlatego też przybył tutaj ich Wódz, by zapukać do serc naszych rodaków i poprosić o składkę dla tych zapomnianych weteranów - inwalidów. Ufamy że Polonia nasza dopomże Mu w tej misji. — Gdy spoglądamy na ten mundur widzicie przed wami wielkiego

patriotę, i wiernego Syna Polski, Jego obecność w tej świątyni przypomina nam także, że to szczerzy katolik, bo w ciele każdego dobrego Polaka znajduje się serce dobrego katolika. Oto powód naszej radości.

Kochany Panie Generale! — Gdy jednak spoglądamy na tę działkę amerykańsko - polską, może nasuwać się w Twem sercu pytanie: „Ciekaw jestem jakie wrażenie uroczystości obecna robi na nich?” Odpowiedź łatwa. Młodzież i działka nasza nie zgromadziła się na żadnym wielkim placu ani też boisku, nie udała się do żadnej sali ani też innego wielkiego miejsca, by Cię uczyć, ale przyszła do świątyni Pańskiej by zapewnić że jest świecicie przekonana, że żadna praca nie jest skuteczna bez pomocy Bożej. Przyszła działka nasza tutaj by szczerze modliłaby poprosić Boga, aby pobłogosławił Tobie w Twej misji. Ufa ona że ta modlitwa jej będzie wystarczająca.

Ciesz się więc i radaj panie Generale iż działka z parafji św. Stanisława Kostki dopomaga Ci w Twej misji. My też cieszymy się iż zaszczyt tak wielki spotkał nas w dniu dzisiejszym. Cześć więc Tobie, Panie Generale!

Następnie odpiewano „Serdeczna Matko” a po śpiewie przemówił Generał o pieśniach, które zwykle śpiewało wojsko polskie kiedykolwiek szło na bój krwawy. Wojsko szczególnie oddawało się pod opiekę Pańską i zawsze zwyciężało. Modlitwa i pieśni nabożne przyczyniły się głównie do zwycięstwa. Było wojsko złożone z waszych tożmiaków z Ameryki, które walczyło o wolność Ojczyzny i swą walecznością odkryło się chwałą zwycięstwa. Żołnierze ci nie wszyscy wrócili zdrowo. Jedni polegli oddając swe życie za świętą wiarę, a inni wrócili chorzy i niezdolni do pracy. Tym musimy się zająć i właśnie na ich korzyść zbieramy ofiary by im było lepiej ostatnie dni żywota spędzić w szpitalach i schroniskach. Z wiosną gdy obchodzić będziemy święto Wnieńszenia Grobów pamiętajcie o tych co polegli na polach walk we Francji, w modlitwach i o tych, którzy dogorywają skutkami wojny.

Podziękował w końcu Generał za przyjęcie mu zgotowane i za ofiarę na inwalidów złożoną słowami „Bóg wam za płac dzieci.” Wśród śpiewu „Boże coś Polskę” Generał wyszedł z kościoła i udał się do dolnego kościoła, a pomodliwszy się chwilę, w towarzystwie X. proboszcza i miejscowych kapłanów przeszedł do przyległej do kościoła plebanji i zachwycił się nową strukturą budowlaną, poczem po zwiedzeniu kaplicy, oraz innych ubikacji spędził chwilę kilka na miłej pogadance. Z plebanji stanął w towarzystwie komitetu z Młodziankowie

się tamże w dalszej swej znośnej misji, jakiej się podjął dla dobra swych byłych żołnierzy-ków inwalidów.

Z Town of Lake.

Z okazji imienin, odbyła się miła niespodzianka urządzona dla p. Józefa Piotrowskiego i córki Józefy. Wielkie zgromadzenie krewnych i znajomych przybyło do rezydencji p. nr. 5418 So. Laflin ul., ażeby tam niespodzianie przywitać celebrantów. Potem zabawa rozpoczęła się w pięknej sali w hotelu Continental. Do sukcesu zabawy dużo dołożyła orkiestra która tak pięknie przegrywała mazurki i polki pod batutą p. Joany Piotrowskiej. Muzyka była często przerywana ażeby p. A. Sowiński mógł czytać wszelkie telegramy, które nadchodziły cały wieczór, ze życzeniami dla celebrantów. Doskonale w czasie zabawy spisał się kwartet pięknych pań, złożony z Genowefy, Władzi i Jani Szparkowskich i Mani Zawackiej i także solo p. Stefana Baleika, przytęże wszystkich głosów żeńskich. Mały M. Szparkowski, też dołożył do programu i zadelklamował piękny wiersz ku czci św. Józefa. Mowy wypowiedzieli p. F. Sarafin, p. S. Baleiko i p. F. Baleiko. Potem solenizanci szczerze podziękowali wszystkim za obecność i za liczne podarunki a szczególnie za piękną rzeźbę wykonaną figurę św. Józefa, podarunek p. Papaj. Urządzeniem tej zabawy zajęły się panie M. Sowińska i M. Szparkowska.

Obecni na zabawie także byli: pp. J. Sajewscy, pp. A. Sowiński, pp. Z. Wodarczyk, pp. M. Twardowsky, pp. A. Dalach, pp. S. Baleiko, pp. F. Sarafin, pp. S. Ziemia, pp. F. Zaczek, pp. A. Polek, pp. W. Pisz, pp. Ryniec, pp. J. Sulima, pp. V. Zawacy, pp. J. Szparkowsky, pani M. Zaczek, panny A. Paul, C. Zaczek, T. Marino, A. Wojciechowska i panowie F. Gurzec, F. Long, A. Zawacki, P. Baleiko, J. Zawacki, W. Steil i A. Sulima.

Zebranie Podatkowe.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 8mej odbędzie się posiedzenie „Near Northwest Community Council” w Laird House, 1838 W. Division ul. Na temat „Koszta rządów i opodatkowanie” przemówią: Stanisław Walkowiak, były alderman, alderman John S. Clark, przewodniczący komitetu finansowego Rady miejskiej; Wm. Stelzer i J. Frank Lindsay, urzędnicy Cook County Civic Council; C. Stimson i inni. Po mowach nastąpi otwarta dyskusja. Grać będzie orkiestra szkoły Tuhey High. Są proszeni o przybycie urzędnicy organizacji i klubów na Marjanowie, Jadwigowie, Stanisławowie, Helenowie, Trójcowie, Kantowie, Młodziankowie i Szczepanowie. Także są proszeni bynależni i właściciele domów z tych okolic.

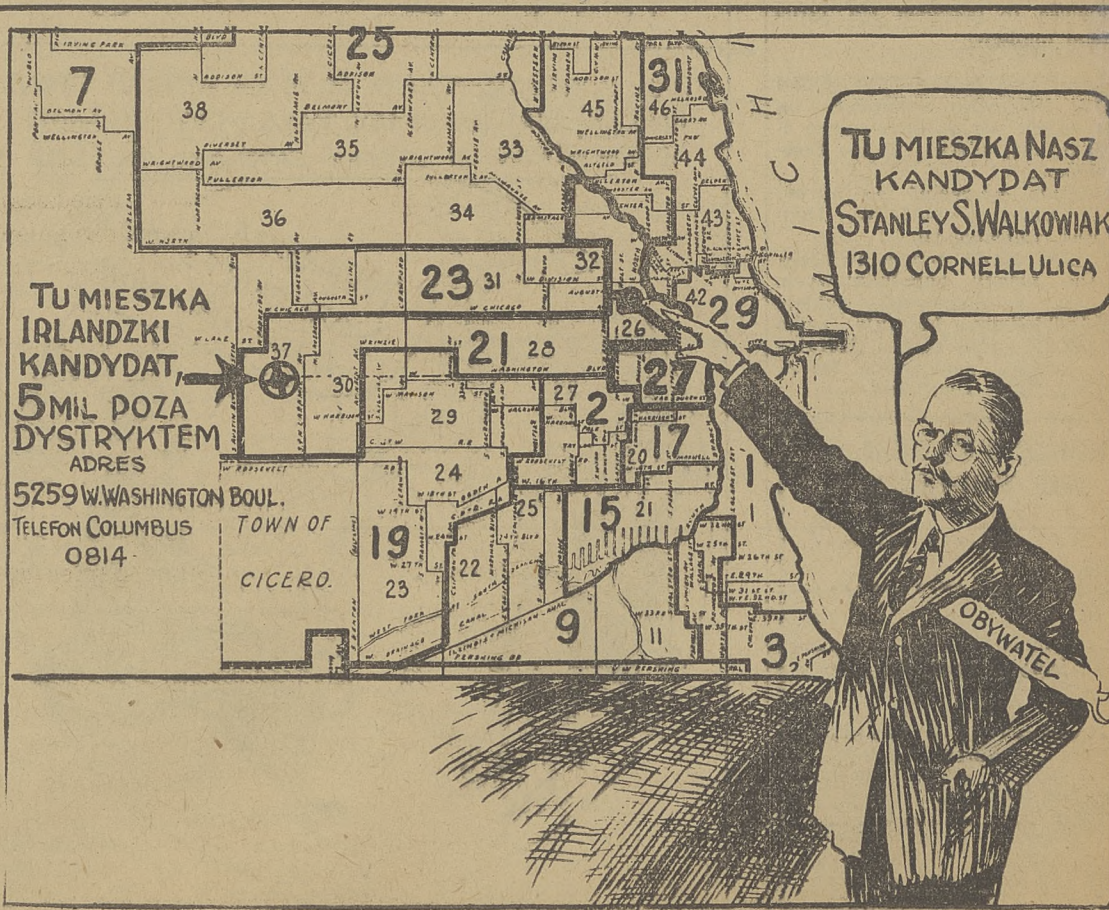
V. Roy Rybarczyk, prezes.

W języku polskim „g” zamienia się na „ż”, nigdy zaś na „rz”. Zatem mówi się, pisze się: śnieg, — śnieżny, śnieżnica.

Generał Haller na Młodziankowie.

Dzielnice spisało się Młodziankowie, której to parafji działka w barwnych strojach polskich ze sztafardami i własną kapelą szkolną i czcigodnymi Siostrami Felicjanami wyszła na spotkanie Generała do ulicy Ashland ave. i Superior. Stamtąd w uroczystym pochodzie prowadziła działka Dostojnego Gościa witając go okrzykami „Niech żyje Generał Haller!” Imponujące wrażenie z tego powitania odniósł Generał, który w pochodzie na głos krzykami „To mi się podoba — tu widac jest życie”. Generała wprowadzono do sali parafjalnej, której skromne ubikacje wszystkich pomieszczeń nie mogły. Jednak ci, którzy się dostali do wnętrza sali tego nie zapomną do śmierci. Gdy Generał zajął miejsce na estradzie działka zaśpiewała, poczem ks. proboszcz Jan Zwierzchowski przemówił do Generała witając Go w progi Młodziankowie, z którego cała nasza ochotników była stał zęgną i pobłogosławiona na bój krwawy. Następnie wspomnieli, iż Młodziankowie doznało wielkiego zaszczytu goszczenia w swych murach Dostojnego Woźdza tej Armii, która stworzona była z ochotników tutejszych podkreślając, iż jak dawniej zęgną ochotników idących na wojnę tak i teraz nie zapomni o nich gdy wrócili chorzy i zęgnani cierpieniami i podobnie jak inne parafje tak i Młodziankowie składa swą cześć na ich korzyść. Powitali następnie Ge-

POLITYKA W 27-ym DYSTRYKCIE



Flata Children's TRZEWIKI
Dla Dzieci Na WIELKANOC

Podarunki DARMO z Każdym Zakupnem

Wielk. 5½ do 8½

Wielk. 3½ do 5½

Wielkość 9 do 3

Właczony Jest Podatek Od Sprzedaży

Flata
Show Co., Inc. (Pronounced Boy's)

NOSZONE W CAŁYM ŚWIECIE

2769 MILWAUKEE AVE.
1252 MILWAUKEE AVE.
3554 IRVING PARK BLVD.

Składy Otwarte Każdego Wieczora Aż Do Wielkanocy

Bohaterstwa Dziewcząt w Wojnie Światowej.

Pewna 24-letnia dziewczyna nie chciała się rozstać z swym narzeczonym i namówiła go, by jej wystarał się o mundur. Następnie przez trzy tygodnie walczyła przy jego boku na odcinku pod Ypern. Pewnej nocy po ataku narzeczony zauważył, że dziewczyna nie wróciła. Wybrał się więc na jej poszukiwania, lecz po krótkim czasie został ugodzony kulą w serce. Na rzeczoną jego umieszczono na łóżku zginionych. Po kilku tygodniach nadeszła do Paryżu wiadomość niemiecka, że pod Ypern wzięto do niewoli kobietę.

W mundurze. Za pośrednictwem posta holenderskiego uzyskano dla Kermaine pozwolenie powrotu do Francji.

Także w lotnictwie francuskim czynna była kobieta nazwiskiem Suzette Boleyi, która pod koniec 1917 roku zastąpiła się wielce w sprawie francuskiej, odznaczona została licznymi orderami i zamianowana kapitanem. Pewnego dnia latawiec został zestrzelony, a kiedy wyciągnięto zwłoki pilota z pod szczątków samolotu, okazało się, że była to kobieta. Pochowano ją z wszelkimi honorami wojskowymi.

Dwie Angielki, które zamierzają w przebraniu żołnierskim udać się na front, zostały natychmiast rozpoznane i wysłane do domu.

DO KLUBU MATEK.

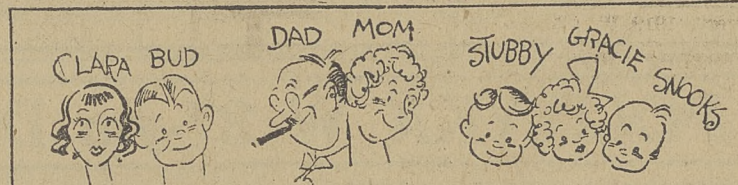
Członkinie klubu matek przy wyższej szkole Weber High są prozowane na żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Ks. Arcybiskupa Webers, które się odbędzie w piątek, dnia 23go marca, o godzinie 10tej rano, w kościele św. Stanisława Kostki. Wszystkie członkinie zbiorą się w sali Weber Hall na Division ulicy o godzinie 9:30 rano i wspólnie udadzą się do kościoła. — Zarząd.

Są, którzy wolą być niegodnie sławni, niż sławą godni. S. Lubomirski.

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 8 po południu.
Od 6:30 do 8 wieczorem.
Tel. Brunswick 2486-2487

THE TUTTS

By Crawford Young



DAD CORRECTS—CLARA SO MUCH WITHOUT EVEN THINKING, THAT HE OFTEN BAWLS OUT STRANGE YOUNG WOMEN ON STREET CARS AND BUSES



Gwiazdą Zawiasz.

Gwiazdą, zawiasz nogę w błękitie, Wieczną tęsknotę! A z twych promieni wysnione życie Fantazji płot...

Ty ich prowadzisz za drogą mleczną W czarowne sny — I oni, lecąc za prawdą wieczną, Gina jak emy...

W bezbrzeż ich ciągnie magiczny wzrok Dalej i dalej — Póki ich wieczny nie skryje mrok, Lub żar nie spali...

Obiad Na Jutro.

Zupa z Białej Fasoli. Karaś w Śmietanie „au gratin”. Kartofle.

„Macedoine” z Jarzyn. Makaron Włoski z Grzybkami z Pieca. Herbata.

Zupa z Białej Fasoli.

Pół funta fasoli nastawić w naczyniu, aby się rozgotowała na masę. Kawalek masła postawić osobno z włoszczyzną na smak. Gdy fasola ugotowana, rozkłuć ją dobrze, i przetrzeć przez sito, rozrabiając smakiem jarzynowym. Zaprawić żupę pół łyżką maki zasmażoną z masłem i podać z grzankami z chleba.

Karaś w Śmietanie „au gratin”.

Wziąć oczyszczony i nasolony trzy lub cztery karaś (crucian), oprószyć je makią i na silnym ogniu obsmażyć na rumiano. Potem ułożyć na półmisku i zalać kwaterek kwaśnej śmietany, do której dodać trzy łyżki tartego parmezanu, cztery łyżki maki i masło pozostałe od smażenia. Po wierzchu obsypać tartą bułką, położyć kilka kawalczków świeżego masła i wstawić do bardzo gorącego pieca, aby się z wierzchu rumiana skorupka zapiekła. Jest to najsmaczniejszy sposób przyrządzenia karaś.

„Macedoine” z Jarzyn.

Pokrajać w drobną kostkę obrane jarzyny jak marchew, kalarepę, seler i rzepkę. Sparyżować ukropem, posolić, pocukować trochę do smaku, włożyć w rondel, dodać łyżkę lub więcej masła i dusić aż będą miękkie. Osobno ugotować trochę zielonego groszku, można także trochę fasoli szparagowej lub parę szparogów drobno pokrajanych wymieszać z jarzyną razem, podprawić lekko zaprawką z maki i poddusić chwilę. Na wydaniu włożyć kawalek deserowego masła i nie gotując już więcej, obłożyć grzankami na półmisku.

Makaron Włoski z Grzybkami z Pieca. Ugotować garść suchych grzybów, posolić i wymieszać z dwiema łyżkami smaku grzybowego, i z kwaterek kwaśnej śmietany. Osobno ugotować funt makaronu włoskiego polamanego w kawałki, wymieszać go z masłem i grzybkami ze śmietaną, ułożyć na półmisku i zapiec w piecu, aż się z wierzchu zrumieni.

Cera Zgodna z Kolorem Włosów.



Na ilustracji tej widzimy oryginalną blondynkę Jean Harlow, aktorkę filmową, której kolor włosów harmonizuje z cerą. Sztuczne blondynki nie zdają sobie sprawy z tego, że zmieniając kolor włosów nie zmieniają cery, a przez to samo posiadają sprzeczny z cerą i nienaturalny wygląd.

Tęsknota za Krajem.

(Referat napisany przez hrabinę J. Colonę - Walewską)

(Dokończenie)

Prawda, zadaniem naszego

Towarzystwa jest krzewienie

twórczości spejalnie kobiet

polskich, bo ta jest nam nie-

wiastom jakby bliższa i jakby

więcej potrzebna dla celów

naszych. Rzeczywiście propa-

ganda twórczości kobiet pol-

skich nie stała dotychczas w

odpowiednim stosunku do jej

wartości nie tylko wśród Po-

lonji amerykańskiej ale nawet

w Kraju naszym. Musimy po-

niekiedy walczyć o należne nam

miejsce i o szacunek dla na-

szej twórczości kobiecej, często

niedocenianej właśnie z powo-

du małej propagandy, a dużej

konkurencji twórczości męskiej

i tej zależności od krytyków,

którzy przeważnie nie chcą

uznać walorów twórczej pracy

kobiecej. Lecz powoli zaczy-

namy zdobywać uznanie i nar-

zęt nagrody jak to niedawno

miała Marije Dąbrowskiej. Nie

mam możliwości na ten temat

rozwodzić się dłużej i wracam

do naszej sprawy organizacyj-

nej.

Towarzystwo nasze powinno

mieć następujące wytyczne:

Przedewszystkiem należy się

zorganizować stały kontakt a-

merykańskiej części Towarzy-

stwa naszego z drugą, w Kra-

ju się znajdującą (tworzoną),

która w miarę sił i możliwości

będzie załatwiała w Kraju wa-

szą potrzeby i do której będzie

cie się mogły zwracać jak do

własnego stowarzyszenia. Ta,

że się tak wyrażę, żywa łącz-

ność Polek z obu półkuli już

sama przez się będzie miała

doniosłe znaczenie i nie tylko

dla celów praktycznych, ale

wpływać także na psychikę wa-

szą. Sam fakt, że o was w Kra-

ju myślą i dla was pracują ko-

biety polskie musi wpłynąć na

to, że nie będziecie się czuły

tak odierwane od Kraju.

W dalszym rozwoju naszego

towarzystwa chciałabym stwo-

żyć Sekcję Korespondentek, z

którymi za zwrotem może opła-

ty pocztowej, będą mogły

członkowie naszego Towarzy-

stwa korespondować ze sobą

na wszelkie tematy z paniami

w Polsce mieszkającymi, co

jeszcze więcej zacieśni wasz

stunek z Krajem.

My tu w Polsce będziemy

wam ułatwiać otrzymywanie

książek, odczytów, nut i t. p.,

będziemy was informować o

tem co się dzieje w Kraju nie

wdając się w żadne partyjne

lub polityczne sprawy, bo

rozumiey dobrze, że Polka na

obczyźnie to dziecko Ojczyzny,

z którą wszystki łączyć po-

winno, a że trzeba unikać tego

co może nas dzielić. Niestety,

nie zawsze tak rozumiama. Je-

dzilli i jeżdżą do was ludzie z kra-

ju, którzy nie tylko wśród Po-

lonji amerykańskiej ale nawet

w Kraju naszym. Musimy po-

niekiedy walczyć o należne nam

miejsce i o szacunek dla na-

szej twórczości kobiecej, często

niedocenianej właśnie z powo-

du małej propagandy, a dużej

konkurencji twórczości męskiej

i tej zależności od krytyków,

którzy przeważnie nie chcą

uznać walorów twórczej pracy

kobiecej. Lecz powoli zaczy-

namy zdobywać uznanie i nar-

zęt nagrody jak to niedawno

miała Marije Dąbrowskiej. Nie

mam możliwości na ten temat

rozwodzić się dłużej i wracam

do naszej sprawy organizacyj-

nej.

Towarzystwo nasze powinno

mieć następujące wytyczne:

Przedewszystkiem należy się

zorganizować stały kontakt a-

merykańskiej części Towarzy-

stwa naszego z drugą, w Kra-

ju się znajdującą (tworzoną),

która w miarę sił i możliwości

będzie załatwiała w Kraju wa-

szą potrzeby i do której będzie

cie się mogły zwracać jak do

własnego stowarzyszenia. Ta,

że się tak wyrażę, żywa łącz-

ność Polek z obu półkuli już

sama przez się będzie miała

doniosłe znaczenie i nie tylko

dla celów praktycznych, ale

wpływać także na psychikę wa-

szą. Sam fakt, że o was w Kra-

ju myślą i dla was pracują ko-

biety polskie musi wpłynąć na

to, że nie będziecie się czuły

tak odierwane od Kraju.

W dalszym rozwoju naszego

towarzystwa chciałabym stwo-

żyć Sekcję Korespondentek, z

którymi za zwrotem może opła-

ty pocztowej, będą mogły

członkowie naszego Towarzy-

stwa korespondować ze sobą

na wszelkie tematy z paniami

w Polsce mieszkającymi, co

jeszcze więcej zacieśni wasz

stunek z Krajem.

My tu w Polsce będziemy

wam ułatwiać otrzymywanie

książek, odczytów, nut i t. p.,

będziemy was informować o

tem co się dzieje w Kraju nie

wdając się w żadne partyjne

lub polityczne sprawy, bo

rozumiey dobrze, że Polka na

obczyźnie to dziecko Ojczyzny,

z którą wszystki łączyć po-

winno, a że trzeba unikać tego

co może nas dzielić. Niestety,

nie zawsze tak rozumiama. Je-

dzilli i jeżdżą do was ludzie z kra-

W Niedziele Wszystkie Drogi Prowadzą do Związku Polek.

Obchód Kościuszkowski Po Południu.

W sobotę upływa 140 lat od dnia, w którym Hetman w siermiędze, nieśmiertelny Tadeusz Kościuszko, złożył na rynku w Krakowie przysięgę narodowi jako Naczelnik.

Gmina 120 Z. N. P. przez swój Komitet Obchodów urządza w niedzielę obchód ku upamiętnieniu tego ważnego w dziejach narodu polskiego zdarzenia. Na obchód ten wszystkich się zaprasza, nikogo się nie pomija. Przeszkód, która jest najlepszą nauczycielką, narodu polskiego, jest tak piękna, iż każdy jej ważniejszy moment winien znaleźć czcicieli. Do takich należeć będą wszyscy uczestnicy obchodu, który od-

będzie się w niedzielę, o godz. 2giej po południu w sali Domu Związku Polek, przy Ashland avenue.

Wszystkie drogi w dniu tym prowadzić będą do Związku Polek, gdzie zaproszeni mówcy przemówią do zebranych i przypomną im ten wielki akt w dziejach narodu polskiego, którego częścią jesteśmy.

Komunikaty w Prasie polskiej, życzliwej i skłonnej do propagowania pamiętnych dni narodu polskiego są zaproszeni, zaproszeni bowiem specjalnych komitetów nie wysła nikomu, rozumiejąc, iż zaproszenie byłoby zbędne wobec ważności pamiętki narodowej.

Drogą Sądową Ściągać Zamierzają Podatki od Osobistej Własności.

Przeszło 25,000 spraw wytoczonych w sądzie w celu zmuszenia tyłu osób do zapłacenia podatków od osobistej własności (personal property) za rok 1931. William J. Touhy, asystent prokuratora stanowego, zajmujący się sprawami podatkowymi, o tem dzisiaj donosi.

Choć powiat nie opłaca kosztu za wnoszenie spraw podatkowych do sądu, jednak koszt skolektowania w wielu wypadkach jest większy niż suma skolektowana. Wielkie są koszty wysyłki listów do podatników i opłacenie obsługi biura prokuratora stanowego.

W wypadku Graysons Appliance Company, p. nr. 3515 Lincoln avenue, asesor Jacobs i jego sztab wysłał aż 21 assementów za rok 1931 na ogólną sumę \$1,359. Kosztowało to powiat przed wniesieniem skargi do sądu \$8.40, za cztery listy do każdego assementu nałożonego przesłane na adres wyżej podany. Przedstawiciele kompanji zaprotestowali przeciwko duplikatom i przelichu odbyły się przed sędzią Eugenijuszem Holandem w sądzie municypalnym. Sędzia sprawę załatwił w sądzie i nakazał zapłacić podatek w sumie tylko \$8.15. Powiat z tej sumy otrzymał całe 62 centy.

Mimo faktu, że procesowanie podatników, którzy nie płać podatków od osobistej własności się nieopłaca p. Touhy nie polskich dusz emigracji amerykańskiej.

powiada, że będzie ścigał drogą sądową winnych podatek za rok 1931, których jest znaczna liczba. Ale naprzód będzie procesował podatników, których rachunki są większe. Pewnem jest jednak, że nie będzie procesował tych, których podatki wynoszą mniej niż \$25.

Dramat Męki Pańskiej Na Jackowie.

Staraniem Bractwa Dziewic Różańcowych na Jackowie, odbędzie się przedstawienie dramatu Męki Pańskiej pt. „We Wieczniku”, w niedzielę, dnia 25go marca, w sali parafjalnej na Jackowie, przy Wolfram i N. Lawndale ave., o godzinie 8:15 wieczorem, punktualnie. Nikt nie pozujać spędzonego czasu, ani pieniędzy na bilet wydanych, owszem, przejmie się duchem Wielkiego Tygodnia, tych dni, w których obchodzimy pamiętkę męki i śmierci Zbawiciela. W zespolu amatorskim są następujący, którzy wykonają rolę Achaza, gospodarza Wieczernika, odegra p. Władysław Kamiński; rolę Samuela, jego sługi, p. Kazimierz Król; Józefa z Arymatei, odtworzy p. Aleksander Bak; Piotra, p. Stanisław Krzyżowski; Jana, p. Józef Kłodziński; Judasza, p. Józef Kamedulski; Marię, p. Władysława Korzeniowska; Longinusa, p. Czesław Mikołajczyk; Marię Magdalenę, p. Alicja Nowak; Weronikę, p. Jadwiga Laskowska. Po zatem będzie chór, który sto sownemi śpiewami upiększy tenże dramat. Chór ten stanowić będą panny H. Kleczewska, R. Michalak, R. Świtalska, A. Michalak, A. Balcer, D. Balcer, J. Generalska, J. Czekaj, J. Mindak, W. Bartkowska i J. Gonsiorowska. Akompanjować do śpiewów będą: J. Gonsiorowska i Anna Piskorz. Reżyserem dramatu jest X. Teodor Kłopotowski, C.R. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na korzyść malowania kościoła. Cel więc godny poparcia i powinien zachęcić pokazań liczbę parafjan do przybycia na przedstawienie i okazanie dobrej i szczerzej woli, iż dobro parafji leży im głęboko na sercu. Bilety nabyć można na plebanji, albo od Dziewic Różańcowych.

Straszna tragedia rodzinna. Salem, N. J. — George Beaton, lat 26, zastrzelił swoją 17-letnią żonę, Marię i 3-letnią córeczkę, a potem odebrał sobie życie. Sąsiedzi mówili, że Beaton był chorobliwie zazdrosny o żonę.

Prosimy przysłać PIĘTNASTO CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTO CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĄCIA PIĘĆ CENTÓW.

Prosimy przysłać PIĘTNASTO CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTO CENT

Z HAWTHORNE - CICERO.

Zarząd szkół niższych, dys-tryktu 99 w Cicero, przedsta-wił zarządowi miasta plan od-dania miastu, a raczej sprzeda-nia budynku szkolnego, przy 51ej i 23ej. Za budynek ten żądają od miasta by zapłaciło miasto blisko 16,000 dolarów zaległych przez radę szkolną miastu Cicero za wodę i by w przyszłości wszystkie niższe szkoły wolne były od płacenia za używanie wody.

Zarząd miasta propozycję tę odrzucił. Wspomniany budy-nek szkolny miałby po przerób-ce odpowiedniej być używanym na różne biura miejskie, które by się mogły mieścić pod jed-nym dachem.

X. Alojzy Wycisło, syn pp. Szymona i Wiktorji Wycisło, z pnr. 2813 So. 50th Ct., będący ostatni rok w Seminarjum du-chownym w Mundelein, przy-jmie niebawem święcenia ka-płańskie i odprawi pierwszą Mszę św. w naszym kościele M. B. Częstochowskiej.

Planowaniem jest, że uroczy-ność ta nastąpi dnia 8go kwietnia, lecz do czasu pisania tej notatki data jeszcze nie u-stalona. Po odprawieniu prym-icy odbędzie się przyjęcie.

X. Alojzy Wycisło urodził się na Jackowie 25 lat temu. Po ukończeniu szkoły parafjal-nej M. B. Częstochowskiej u-częszczał do seminarjum przy-gotowawczego „Quigley” i obec-nie seminarjum w Mundelein.

Miasto Cicero ma wybudować tunel pod koleją Chicago Belt Line, na 26ej i 46ej ulicy. Sprawę oddano adwokatowi miejskiemu do dalszego załat-wienia.

We wtorek, dnia 27go marca, w sali Hawthorne Community o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Oddzia-łu 43go Ligi Morskiej i Rzecznej im. G. Orlicz-Dreszera. Prezeską jest pani Ostrowska, mał-zonka dra Ostrowskiego.

P. Stanisław Dutkiewicz, prezes Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, u-prasza członków tego towarzy-stwa o przybycie na posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 26go bm., o godzinie 7ej wie-czorem, do sali parafjalnej Ma-ki Boskiej Częstochowskiej, na którym omawiane będą ważne sprawy.

Posiedzenie Klubu „Cicero Jolly Fellows” odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 27go marca, zamiast w Wielki Piątek, w własnym lokalu. Po po-siedzeniu nastąpi miła niespo-dzianka.

Należy wypełnić formularz podatku osobistego (Personal Property Tax Blanks) w lokal-nem biurze klerka miejskiego albo u p. Stanisława N. Zien-tow, pnr. 3006 So. 52 ave. Czas jest tylko do soboty dnia 24go bm., wobec tego należy pospieszyć się, by później uniknąć nieprzyjemności.

Staraniem Klubu św. Alojze-go skupiającego się przy para-fji Matki Boskiej Częstochow-skiej, odbędzie się zabawa wio-senna w sobotę, dnia 7go kwie-tnia, w sali Hawthorne Commu-nity House. Przygotowania w toku. Prezesem tego klubu jest p. Jan Wachowicz.

W niedzielę wielkanocną w sali Hawthorne Community odbędzie się zabawa Klubu „Red Wings Social Club.” Po-czątek o godzinie 8ej wieczor-em.

Posiedzenia * towarzystw w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: dzisiaj, Tow. św. Franciszki, 799 ZNP.; jutro Dworu św. Kazimierza, nr. 796 ZKL.; w poniedziałek, 26go bm. Tow. Matki Boskiej Dobrego Ra-dy, Tow. św. Wincentego a Pa-u-lo; wtorek, 27go bm. Osada 65

ZPRK., Klub Cicero Jolly Boys i Oddział 43 Ligi Morskiej i Rzecznej; w środę, 28go bm. Federacja Właścicieli Realno-sci.

Do Komunii św. Wielkanoc-nej w w parafji św. Walentego w przyszłą niedzielę, przystąpią na Mszy św. o godzinie 7:30 rano członkowie Tow. Rycerzy Polskich a do spowiedzi przy-jdą w sobotę.

Miesięczne posiedzenie Klu-bu św. Walentego, przy parafji pod temże wezwaniem, ode-będzie się w przyszły poniedział-ek, dnia 26go marca, w sal-parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

Kalendarzyk posiedzeń w pa-rafji św. Walentego: dzisiaj, Tow. Kawalerja Polska Orze-Biały; w piątek, Chór św. Ce-cyliji; w sobotę, Klub Republi-kański; w niedzielę, dnia 25go bm. Trzeci Zakon św. Francisz-ka; w poniedziałek, dnia 27go bm. Klub św. Walentego; wtorek, 27go bm. Klub Demokra-tyczny; we środę, 28go bm. Tow. Wolne Polki.

Na polecenie lekarza pani Alicja Andrzejewska, zam. pnr. 3042 So. 48 Ct., została przewie-ziona do szpitala powiatowego a to z powodu poważnego zasa-nięcia.

Na ostatniem walnem zebra-niu Rycerzy Kolumba czwar-tego stopnia, odbytem w Pal-mer House byli z Hawthorne reprezentowani w osobach su-perwizora cicerowskiego, p. An-toniego Maciejewskiego i asy-stenta naczelnego prokuratora stanowego mecenasu Juljusza F. Skrzydlewskiego.

Jeszcze na Cztery Lata.



Sędzia E. K. Jarecki.

Powiatowy sędzia Edmund K. Jarecki znów jest kandyda-tem partii demokratycznej na sędziego powiatowego.

Tutejsze Stowarzyszenie Prawnicze, którego sędzia Ja-recki jest członkiem od 1908 roku, oświadcza, że „sędzia Ja-recki dał dowody uczciwości, odwagi i pragnienia jak najlep-szego słuźenia obywatelowi w ciągu dwunastu lat, podczas których sędzia Jarecki speł-niał ten niezmiennie ważny u-rząd sędziego powiatowego”. Dlatego Stowarzyszenie Praw-nicze rekomenduje sędziego, żeby jeszcze raz był wybrany.

Nie będzie pasowała.

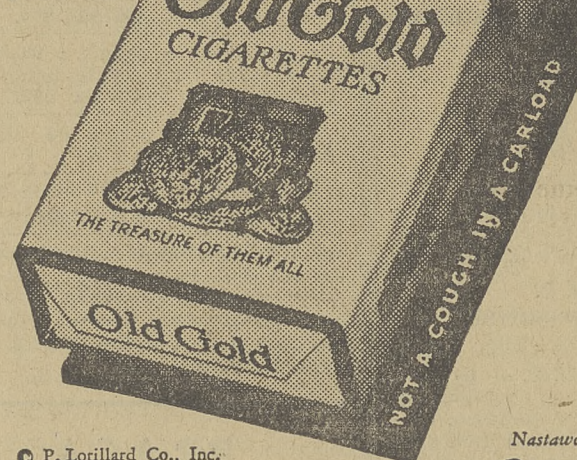
Sir Thomas More, kanclerz Henryka VIII, miał pojechać w poselstwo do Karola V. Ponie-waż poselstwo to było niebez-pieczne, More wyraził obawę, że może przypłacić je życiem. — Jeżeli ci się co stanie — zawołał Henryk VIII — każ-e ściąć głowę wszystkim Hiszpa-nom w moim państwie!

— Lekam się jednak — od-powiedział kanclerz, — że żadna z tych głów nie będzie pasowa-ła do mnie.

Madrość bez prostoty jest chytrnością i złością.

P. Skarga

“TY STARY GŁADYSZU”



© P. Lorillard Co., Inc.

“Co powiedział Napoleon do Wel-lingtona gdy Żelazny Książę wy-prowadził go w pole pod Waterloo? “Książę, jesteś Starym Gładyszem!”

“Gładkość to wszystko... u tan-cerza, śpiewaka, radjowego anonsera... lub w papierosie!”

“Bez wątpienia, że inne gatunki papierosów zrobione są z dobrego tytoniu; Napoleon również używał dobrej amunicji. Jednak sposób mie-

szania tytoni w OLD GOLD... jest tym jego rytmem! Tę harmoniją, łagodną dla gardła, i wspaniałego smaku... tego przynajmniej zdania jest mój smak.”

Nie ma lepszego tytoniu nad ten używany do OLD GOLDS. A są one CZYSTE. (Bez sztucznych zaprawek)

Nastawcie radio w każdą środę wieczór na sensacyjną Orkiestrę Hollywood TED FIO-RITO'—na sieci Columbia

Najłagodniejszy W AMERYCE, PAPIEROS

Z BRIGHTON PARK

Jan Gunia, dostawca piwa i Sacramento ave. Przewiezio-no go do szpitala powiatowego.

Bolesław Baran, lat 34, zam. pnr. 3810 S. Lincoln ul., został w tych dniach przewieziony do szpitala powiatowego na po-leczenie lekarza. Cierpi on na za-palenie płuc. Stan jego zdrowia jest groźny.

Tekla Ziemia, lat 19, zam. pnr. 1813 W. 47ma ul., przy zbiegu ulic 36-jej i Hermitage ave., nagłe zasłabła wskutek krwotoku prawego ucha. Poli-cja ze stacji Brighton Park przewiozła ją do szpitala św. Pawła.

Jedenastoletnia Bronisława Palita, zamieszkała z rodzica-mi pnr. 4106 W. 47ma ul., zo-stała w tych dniach najechana przez automobil przy zbiegu u-lie 47 i S. Lincoln, skutkiem czego odniosła poważne pokale-czenia. Przewieziono ją do szpitala św. Krzyża.

Karol Limecki, lat 67, zam. pnr. 2641 S. Wabash ave., be-dąc w stanie nietrzeźwym u-padł na bruk przy 35tej i So. Ashland ave., doznając poważ-nych pokaleczeń. Przewieziono go do szpitala powiatowego.

Franciszek Wiśniewski, lat 46, zam. pnr. 4632 S. Califor-nia ave., został napadnięty i niełaskośnie poturbowany przez kilku drabów. Zajście miało miejsce przy zbiegu ulic 38-jej

siedzeniu wszystkie towarzy-stwa powinny być reprezento-wane. Gen. Haller będzie w dzielnicy Brighton Park, dnia 7go kwietnia, w sali parafjal-nej ss. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

P. Franciszek Kutz, zam. pnr. 3322 W. 38 pl., który cięż-ko zachorował na zapalenie płuc, czuje się obecnie lepiej.

Katarzyna Riordan, lat 30, zam. pnr. 4324 S. Richmond ul., która padła ofiarą strasz-nego popalenia się wskutek eksplozji nafty, której nalała do pieca kuchennego, zmarła w kropnych męczarniach w szpi-talu św. Krzyża. Jej mąż Da-niel, który pospieszył na ratu-nek biegnąc do mieszkania w płomieniach żonie, także od-niosł fatalne poparzenia, oraz szesnastomiesięczne dziecko nieślubne, które zostało przez ks. Edwarda Pławińskiego w szpitalu ochrzczone, a umiera-jąca Katarzyna przed śmiercią swoją poślubiła Daniela, wobec planu katolickiego, który zwia-zek ten pobłogosławił.

Jak pech, to pech.

Jegomością z zapadłej pro-wincji zaproszono na wielkie przyjęcie. Nudzi się biedaczys-ko, wreszcie zwraca się do jednej z dam:

— Mam dziś pecha. Powia-dam do jakiegoś pana, że gos-podarz, to skończony nudziarz i okazuje się, że mówięm wła-dnie z gospodarzem.

— To pan miał na myśli mo-jego męża? — odpowiada da-ma.

MAGAZYNOWA SPRZEDAŻ PIANIN

OSZCZĘDZIE KOSZT PRZEPROWADZKI. Jeśli będziecie się wkrótce prze-prowadzali, możecie zgłosić się teraz po stare pianino i dostawić nowe gdy się przeprowadzicie.

Sprzed. zarządzona przez wielk. fabrykanta

Zupełnie Nowe MAŁE PIANINA \$59

Warunki: \$1 tygodniowo.

Zupełnie Nowe FORTEPIANY \$129

Warunki: \$1.50 tygodniowo.

Te doskonale nowe pianina są wzięte ze zwykłego zapasu fabrykan-tów i posiadają bogaty ton, artystycz-ny deseń i ładne wykończenie. Oszczędzając, Kupujcie wprost z magazynu. Zbudowane według najnowszych wymagań, szczególnie do małych apartamentów i domów.

Ostatnie zniżone ceny — dajcie wzmacniać stare pianino. Uży-wane. Sprze-dajemy tyl-ko za go-tówkę po... \$9

10 PIANIN znanych wy-robów. Uży-wane. Sprze-dajemy tyl-ko za go-tówkę po... \$9

Na Próbie 30 Dni NIE RYZYKUJE-cie ANI CENĄ, spłaty zaczynają się w czerwcu. Bez Zadatku

FIREPROOF PIANO WAREHOUSE
South Ashland Ave. and 39th Street

Konsul Zbyszewski
Przemówi Na
Obchodzie.

Konsul generalny R. P., dr. Tytus Zbyszewski, przyjął za-proszenie Komitetu Obchodu przy Gminie 120, Z. N. P., któ-ra urządza w niedzielę obchód 140-jej rocznicy złożenia przy-sięgi na Rynku Krakowskim. Złożył ją naczelnik narodu Ta-deusz Kościuszko, drogi sercu każdego Polaka i każdego wol-ności miłującego człowieka. W obliczu Boga i ludu, zebranego na Rynku Krakowskim, het-man w siernie złożył wie-kopomną przysięgę dnia 24-go marca.

Ku uczczeniu tego aktu, — gwoli przypomnienia tym, któ-ry o tem wiedzą i pouczeniu tych, którzy o tem nie wiedzą Gmina 120 przez swój Komitet Obchodowy, urządza ten ob-chód i wierzy, że na obchód sta-wi się Polonia bardzo licznie, aby uczcić pamięć bohatera i bojownika o wolność narodów oraz przywieść na pamięć Po-lonji jeden z najpiękniejszych aktów dziejów Polski.

Obchód odbędzie się w nie-dzielę, dnia 25 marca, o godzi-nie 2-jej po południu, w Domu Związku Polek, — gdzie jako główny mówca programowy, przemówi konsul p. Zbyszew-ski, wypeniając część świetnie ułożonego programu.

Gmina 120 zaprasza wszyst-kich do wzięcia udziału w tym obchodzie. Niechaj nikogo nie zabraknie.

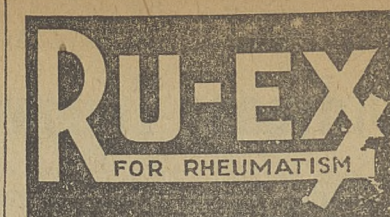
Na obchodach narodowych jest miejsce dla wszystkich Po-lek i Polaków, ile tylko sala może pomieścić. Przybądźcie aby wysłuchać pięknych prze-mówień i programu muzykal-no-wokalnego.

Z Wyższej Szkoły Św.
Trójcy.

Koncert chóru i orkiestry Wyższej Szkoły św. Trójcy, od-będzie się w niedzielę wieczo-rum, dnia 8go kwietnia, w Audytorjum św. Trójcy, 1443 W. Division ul.

Dziś, kiedy tendencja cała na scenie i ekranie jest sensa-cyjna, kiedy publiczność śpie-szy na widokiska znikomej wartości kulturalnej a stromi od programów artystycznie od-lanych, mało kto odważa się poświęcać niezliczone godziny czasu i niezmierzony zasób e-nergji na przygotowanie ama-torskiego programu wysokiej wartości.

„Nasza młodzież to przy-złość nasza”, wołamy. Praw-dą. Obowiązkiem naszym jest zainteresować tę młodzież w



Nie potrzebujecie dłużej cierpieć do-tykliwych bólów reumatycznych — u-żywaszcie RU-EX, który jest przepi-sany lekarskim na bóle mniotów, chroniczny reumatyzm, lumbago, za-palenie nerwów, szczytkę, bóle w sta-wach, bóle pleców, zwyrodnienie nerw-ów i podagra. Jest robiony ze skład-ników używanych w całym świecie na ulce-nie cierpień reumaty-cznych. Cena \$1.50 za butelkę.

Wyłączny dostawca:
PORTES DRUG COMPANY
TELEFON HUMBOLDT 3311.
1608 Milwaukee Ave.
4800 Milwaukee Ave.
3037 W. Roosevelt Rd.
7200 W. Grand Ave., Elmhurst Park

Przyszły Sędzia
Municipalny.

Adw. Stefan Adamowski.
Adw. Stefan Adamowski, je-den z asystentów prokuratora, jest regularnym demokratycz-nym kandydatem na sędziego municipalnego. Prawnicze Sto-warzyszenie Chicagoskie (Bar Association) mówi o nim, że jest obywatelom rzetelnym i adwokatem cieszącym się do-brem imieniem i że wobec tego posiada kwalifikację na sędzie-go.

rzeczach o najwyższej wartości kulturalnej. Nauczmy ją nie szukać zadowolenia w sensacyj-nych widowiskach, w „croon-ing” i w „jazz’u”, choć to się najlepiej oplacają.

Koncert wyższej szkoły św. Trójcy, dnia 8go kwietnia, bę-dzie wielkim wysiłkiem w zain-teresowaniu młodzieży w kie-runku wzniosłej muzyki. Ma-my wielką nadzieję, że Polonia chicagowska poprze ten nasz wy-siłek kulturalny.

Błona wewnętrzna oka, w której rozpościerają się zakoń-czenia nerwu ocznego zwie się siatkówką.

GAZOWE OGRZEWANIE
dobre do każdego interesu

Częściowy spis interesów, które mogą korzystać z nowych niskich cen za gaz

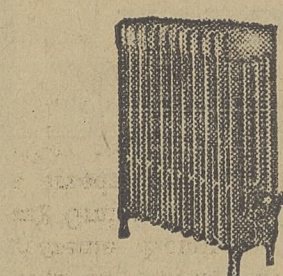
Grosernie Apteki	Składy cygar	Restauracje	Tawerny	Fabryki
Składy żelazta	Składy cukierków	Kwiaciarne	Biura	Magazyny
Składy przyborów elektrycznych	Składy obuwni	Piekarnie	w fabrykach	Teatry
	Składy sukien	Kancelarie lekarskie		
	Balwownie			

GAZOWE ogrzewanie zrewolucjonizowało me-tody ogrzewania w tysiącach firm handlowych i przemy-słowych w Chicago w ostat-nich kilku miesiącach.

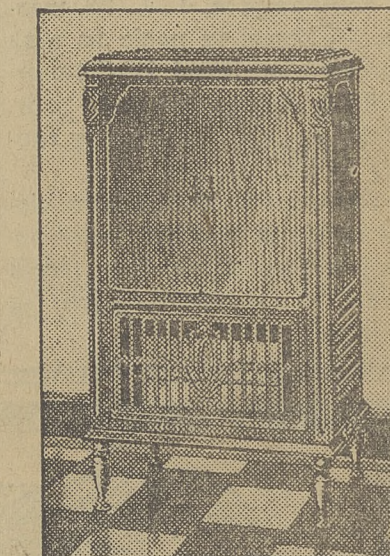
Koszt ogrzewania gazem wynosi zaledwie połowę te-go ile kosztowało za sezon 1930-31. Ogrzewanie gazem zapobiega marnowaniu opa-lu, oszczędza pracy, zmniej-sza wydatki i wzmacnia zyski w wiele zadziwiających sposobów.

W składach, naprzykład, gazowe ogrzewanie zapew-nia wygodę odbiorcom, zwa-bia ich do składu, który jest czystszy i lepiej ogrzany. Przytem nie traci się intere-su, dlatego tylko że właście-l albo klerk udał się do sutereny by dosypać węgla.

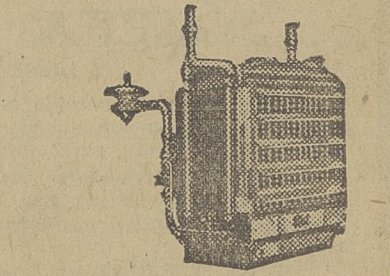
Ofiarujemy różnego rodza-ju urządzenia do ogrzewania gazem — takie jakie jest najodpowiedniejsze do każ-dego celu. Dla własnej wy-gody i dla wygody Waszych odbiorców, powinniście się zainteresować gazowem o-grzewaniem. Chętnie wyśle-my do Was inżyniera, który starannie obejrzy Wasz lo-kal i doradzi jakie ogrzewa-nie będzie najodpowiedniej-sze. Zatelefonujcie Wabash 6000.



Gascon radiatory nadają się do biur i składów oraz do miejsc nie-dostatecznie przez inny system ogrzewanych.



Gazowe ogrzewanie cyrkulujące po-wietrze oszczędzając czas i pienię-dzy w składach, biurach i innych domach. Nie potrzeba doglądać pieca ani wynosić popiołu i nicma brudu ani kurzu.



Gascon palone pojedyncze ogrzewa-cze są idealne do sklepów, maga-zynów i do różnych zakładów handlowych. Zapewniają doskona-łą cyrkulację ciepłego powietrza.

THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY

122 South Michigan Avenue

MEKA PAŃSKA

Wielkie i Wspaniałe Przedstawienie na Scenie
w Adytorjum Św. Trójcy Division i Cleaver ul.
Na żądanie publiczności **DZIS o godz. 8-jej wiecz.**
Sceny przepiękne. Sto osób. Kalwarja na scenie.
Wstępne 50c, 35c i 25c. Kasa otwarta o 6:30 wieczorem.